



KLIMATY ŁAGOWSKIE

Tradycja - Teraźniejszość - Przeszłość

Tradition - Gegenwart - Vergangenheit

Bezpłatny, lokalny kwartalnik prywatny



Hotel Schwarzer Adler, Luftkurort Łagów Nm. ↑ Orzeł do!!



Bajka I w Łagowie ul. B. Chrobrego, czas bieżący po 1990 roku, obiekt prywatny
Dawny Schwarzer Adler - hotel "Czarny Orzeł" do 1945 roku.
Zdjęcia do okładki R. Bryl i strona niemiecka

Zespół redakcyjny:

R. Bryl, P. Biskup, J. Ganecki, A. Gabryś, Z. Musiałowski, M. Fedorowicz, Fr. Konieczny, A. Mańkowski, M. Wojecki, E. Dondalski

Wydawca i red. naczelny: R. Bryl

Tłumaczenie tekstów z j. pol. i j. niem.

Anna Łukasiewicz, Peter Glogowski, C. H. Schablack

Autorzy zdjęć:

R. Bryl, Dom Joannitów Sulęcín, Karl Heinz Schneider, „Życie Warszawy“, „Dzień za dniem“, „GL“, M. Wojecki, PWSZ

Przedruki z innej prasy:

„Dzień za dniem”, WHB, OHB 3/2013, „Życie Warszawy”, OHB 3/2001, <http://www.wiadomosci24.pl/>, KŁ 2/2009

Skład i wydruk wykonała firma:



Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 108
tel. (68) 459-36-34, e-mail: ksero.uz@op.pl
www.kseroperfekt.pl

ISSN-2082-9404

Adres Redakcji:

Klimaty Łagowskie

ul. Kręta 41A/3

65-788 Zielona Góra

tel. (68) 452-97-90, kom. 535-201-950

e-mail: ksero.uz@op.pl – pod tym adresem prosimy kontaktować się z redakcją

Wszystkie numery Klimatów Łagowskich dostępne są na zamówienie w pełnym kolorze na płycie CD pod adresem firmy KSERO-PERFEKT.

Od redakcji:

Prezentowana okładka kwartalnika pokazuje obiekty wczasowe, wypoczynkowe, istniejące od zawsze do 1945 roku i obecnie, i wtedy i po 1990 roku. Obiekty pozostające w rękach prywatnych, przygotowywane do funkcjonowania lub funkcjonujące.

Do 1945 roku hotel „Schwarzer Adler” prawdopodobnie wybudowany w 1912 roku był największym obiektem Łagow przy Joanniter Straße. Budynek obecnie remontowany przy ulicy Promenada, to ul. Fußweg, a obiekt był własnością doktora Krelle, który prawdopodobnie prowadził prywatne sanatorium w Luftkurort Łagow. To w tym budynku funkcjonariusze jednostek specjalnych NKWD przesłuchiwali zatrzymanych Niemców – tak mężczyzn jak i kobiety, spośród których poszukiwano szpiegów, dywersantów. Było to w okresie luty-maj 1945 r.

O remontowanym budynku Bajka III, też w prywatnych rękach, na ul. Osiedle Lecha już pisaliśmy kilkakrotnie.

Po 1945 roku decyzjami Centralnej Rady Związków Zawodowych i centrali Funduszu Wczasów Pracowniczych z Ciechocinka ustanowiono w/w obiekty domami wypoczynkowymi i było one przez dziesięciolecia miejscem wczasów pracowniczych z przystanią wodną po Leonie Pineckim.



W Łagowie w Bibliotece Gminnej, redaktor „Klimatów Łagowskich” Ryszard Bryl 06.05.2014 przekazał 1 komplet płyt CD z dotychczas wydanymi numerami kwartalnika z lat 2009-2013. Komplet płyt to 20 wydanych drukiem numerów, dostępny jest w pełnym kolorze na płytach CD, tak jak składano poszczególne teksty z materiałów kolorowych. Od tego dnia CD dostępne są w łagowskiej bibliotece dla każdego zainteresowanego.

SPIS TREŚCI

1. Edykt króla Prus w sprawie rozwiązania wszelkich dóbr duchownych w tym również Zakonu Joannitów – tekst w j. pol i j. niem.- H. Sommer, Berlin	4
2. Czasy polskie w Jemiołowie – szkoła podstawowa – czas powojenny C. Mucha	6
3. Nobliści zachodniego pogranicza bogactwem kulturowym Polski i świata – M. Wojecki.....	10
4. Łagowie dokąd idziesz! Drodzy dawni i obecni mieszkańcy Łagowa – A Müller-Zajonzek, Ostfildern	15
5. Tartak w Łagowie/Sägewerk Lagow - różne czasy istnienia – R. Bryl	17
6. Konieczne parkingi w Łagowie w sezonie – przedruk z KŁ 2/09 – R. Bryl	19
7. Łagów oznakowany, turystyczny, sezonowy – miejscowy... - R. Bryl, E. Dondalski	21
8. Paradoksy małej miejscowości. Czy lokalność to niedbałość? R. Bryl.....	23
9. Izba Pamięci Muzealnej i zbiorów wszelakich w Łagowie (czyli Izba domowa) – R. Bryl	24
10. Harmonogram imprez w Łagowie 2014 r.	25
11. Niemen w Filharmonii Zielona Góra – Z. Musiałowski.....	26
12. Łagów Wzgórza Morenowe – PWSZ Sulechów, M. Wojecki	27
13. Samtmühle und Neu Kunersdorf – opr. strony niemieckiej J. T. Stein, Königstein/Taunus.....	28
14. Wiersze Ireny – wiersze zachowane – wyszukał M. Wojecki.....	33
15. Wspomnienie o ks. kan. Norbercie Nowaku – opr. R. Bryl	34
16. Mutant lokalny – Łagów po 1975 r. – R. Bryl.....	35
17. Katholisches Leben im Zilenziger Land vor 1945 – H. D. Winkler, Chorin.....	39
18. Dobra Zamku Joannitów Łagów w Muzeum Narodowym Poznań – R. Bryl	40
19. Wodociąg w Lagow do 1945 r. – Ch. Weidlich – Zajonzek, Potsdam.....	44
20. Jubileusz 10-cio lecia współpracy z Banzendorf „Dzień za dniem”	45
21. Zabytkom na odsiecz. Gdzie są winni? – „Życie Warszawy”	46
22. W Domu Joannitów Sulęcín	47

Edikt des Preußenkönigs zur Auflösung aller geistlichen Güter, also auch des Johanniterordens

Am 30. Oktober 1810 erließ der preußische König Friedrich Wilhelm III. ein Edikt, auf Grund dessen sämtliche geistlichen Güter in der preußischen Monarchie eingezogen werden sollten. Dies betraf alle Klöster und Orden, damit auch den Johanniterorden und mit diesem die Komturei Lagow. Einer der Gründe dafür war der verlorene Krieg gegen Napoleon und die damit dem preußischen Staat auferlegten Kontributionszahlungen - der König brauchte Geld!

Das Edikt hat folgenden Wortlaut:

Wir Friedrich Wilhelm, von Gottes Gnaden König von Preußen usw., usw., in Erwägung, daß

- a) die Zwecke, wozu geistliche Stifte und Klöster bisher errichtet wurden, teils mit den Ansichten und Bedürfnissen der Zeit nicht vereinbar sind, teils auf veränderte Weise besser erreicht werden können;
- b) daß alle benachbarten Staaten die gleichen Maßregeln ergriffen haben;
- c) daß die pünktliche Abzahlung der Kontribution an Frankreich nur dadurch möglich wird; daß wir dadurch die ohnedies sehr großen Anforderungen an das Privatvermögen Unserer Untertanen ermäßigen, verordnen wir, wie folgt:

§ 1. Alle Klöster, Dom- und andern Stifte, Balleien und Kommenden, sie mögen zur katholischen oder protestantischen Religion gehören, werden von jetzt an als Staatsdomänen betrachtet.

§ 2. Alle Klöster, Dom- und andern Stifte, Balleien und Kommenden sollen nach und nach eingezogen und für Entschädigung der Benutzer und Berechtigten gesorgt werden.

§ 3. Vom Tage dieses Ediktes an, dürfen

- a) keine Anwartschaften erteilt, keine Novizen aufgenommen und niemand in den Besitz einer Stelle gesetzt werden;
- b) ohne Unsere Genehmigung keine Veränderung der Substanz vorgenommen werden; keine Kapitalien eingezogen, keine Schulden kontrahiert, oder die Inventarien veräußert werden;
- c) keine neuen Pachtkontrakte ohne Unsere Genehmigung geschlossen, keine älteren verlängert werden. Alle gegen diese Vorschriften unternommenen Handlungen sind nichtig.

§ 4. Wir werden für hinreichende Belohnung der obersten geistlichen Behörden und mit dem Rate derselben für reichliche Dotierung der Pfarreien, Schulen, milden Stiftungen und selbst derjenigen Klöster sorgen, welche sich mit der Erziehung der Jungen und der Krankenpflege beschäftigen, und welche durch obige Vorschriften entweder an ihren bisherigen Einnahmen leiden oder denen durchaus neue Fundierung nötig erscheinen dürfte.

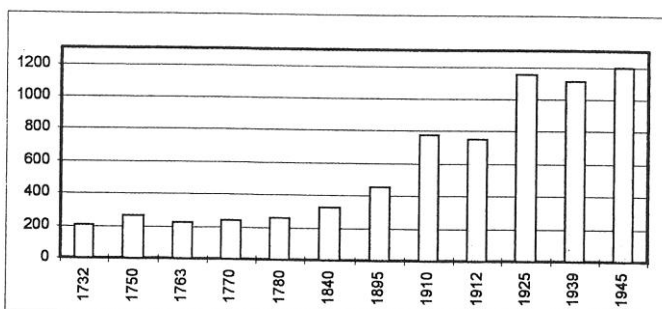
**Gegeben Berlin, den 30. Oktober 1810
Friedrich Wilhelm v. Hardenberg**

Besitzer von Schloß und Gut Lagow von 1810 bis 1945

1810 -1818	Preußische Staatsdomäne
1819 -1830	Friedrich Wilhelm von Zastrow
1834 -1843	General von Barfus-Falkenberg
1843 -1852	Hermann von Oppen aus dem Haus Groß-Gandem
1852 -1856	Familie von Arnim
1856 -1893	Graf Hugo Wrschowitz Sekerka von Sedcziz
1893 -1945	Baronin Wurmb von Zink, geb. von Wylich und Lottum

Die Entwicklung der Einwohnerzahlen in Lagow von 1732 bis 1945

1732	1750	1763	1770	1780	1840	1895	1910	1912	1925	1939	1945
201	267	219	242	260	324	454	780	750	1153	1115	1200



Helmut Sommer, Berlin
tłumaczenie Peter Glogowski

Edykt (rozporządzenie) króla Prus, w sprawie rozwiązania wszelkich dóbr duchownych, w tym również Zakonu Joannitów.

W dniu 30 października 1810 roku, król Prus Fryderyk Wilhelm III wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszelkie dobra duchownych (kościelne) zostały rozwiązane na terenie monarchii Prus. Dotyczyło to również klasztorów jak i zakonów, w tym Zakony Joannitów w Łagowie – jego komturii, balliwatu Słońsk itp. Jednym z powodów tego rozporządzenia była prognozowana wojna przeciw Napoleonowi, który nałożył jako zwycięzca państwu pruskiemu wojenny haracz. Król pruski zatem, potrzebował środków płatniczych.

Edykt miał następującą treść:

My/ja, z łaski bożej król Prus itp. itd. Rozważam

- a) przyczyny dla których dotychczas założono zakony i klasztory nie godząc się z poglądami i potrzebami obecnego czasu i mogą w inny sposób zostać osiągnięte,
- b) wszystkie sąsiednie państwa podjęły identyczne kroki,
- c) aby dotrzymać punktualnego płacenia kontrybucji państwu francuskiemu i nie obciążać prywatnego mienia naszych poddanych rozporządzamy jak następuje:

§ 1. Wszystkie klasztory, komendantury (komandorie), dobra kościelne, które, które należą do katolickiego lub ewangelickiego wyznania wiary, należą od zaraz do majątków państwowych (są domenami),

§ 2. Wszystkie klasztory, komendantury dobra kościelne, zostaną sukcesywnie włączone w majątek państwa. Dla właścicieli oraz zarządców ma nastąpić wyrównanie finansowe,

§ 3. Od dnia wydania edyktu nie zezwala się:

- a) na kandydatury na zakonnik lub zakonnice,
- b) bez naszego zezwolenia zmienić stan aktualnego majątku, kapitału lub zaczerpnięcia długów albo wyprzedaży majątku ruchomego,
- c) dokonania kontraktów wynajmu bez naszego zezwolenia lub przedłużenia kontraktów wynajmu bez naszego zezwolenia, a wszystkie dotychczasowe przepisy obowiązujące uważa się za nieważne.

§ 4. Będziemy w sposób wystarczający dbać w poczuciu jedności duchowej o należyte i wystarczające dotacje dla probostw wyznaniowych, szkół, a nawet lepiej dbać i dodać funduszy tym klasztorom, które zajmują się wychowaniem młodzieży, jej szkoleniem oraz opieką dla chorych i o tych, którym powyższe rozporządzenie ogranicza ich dobrobyt dotychczasowy, lub stworzymy nowe fundacje jeśli będzie to konieczne.

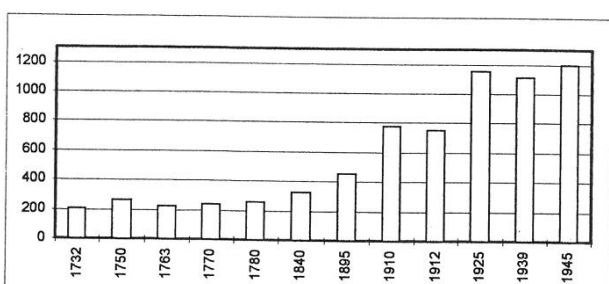
**Wydano Berlin, 30 października 1810 r.
Friedrich Wilhelm v. Hardenberg**

Właściciele zamku i domen państwowych (magistratów) od 1810 do 1945 dzierzawionych, podarowanych, kupionych.

1810 - 1818	Łagów – pruski majątek państwowy po sekularyzacji przygotowany do darowizn, sprzedaży
1819 -1830	Friedrich Wilhelm von Zastrow
1834 -1843	General von Barfus-Falkenberg
1843 -1852	Hermann von Oppen aus dem Haus Groß-Gandem
1852 -1856	rodzina von Arnim
1856 -1893	Graf Hugo Wrschowitz Sekerka von Sedcziz
1893 -1945	Baronin Wurmb von Zink, z domu Wylich i Lottum

Tabela przyrostu mieszkańców Łagowa od 1732-1945

1732	1750	1763	1770	1780	1840	1895	1910	1912	1925	1939	1945
201	267	219	242	260	324	454	780	750	1153	1115	1200



Tekst pochodzi z opracowania w języku niemieckim „Łagow in Vergangenheit und Gegenwart“ – Heft” str. 9 i 12. Von der Frühzeit bis zur Vertreibung 1945 r.

**Helmut Sommer
Tłumaczenie Peter Glogowski**



Stara pocztówka z Jemiołowa/Petersdorf do 1945

Bartczak, Jerzy Bartczak, Pani Teresa? Maciąg, Henryk Woźniak, Zofia Robowska (Piskorz).
Chętnie powrócimy do reprodukcji zdjęć ze szkół w Jemiołowie, Pożrzadle, Łągówku, Żelechowie, Gronowie, Kosobudzu, i Toporowie...

Chętnie też podpiszemy zdjęcia osobami, dziećmi wtedy tam pobierającymi naukę, dochodzącymi i dojeżdżającymi do szkół. Jak było? Piszcie i kontaktujcie się z redakcją.

Cezary Mucha

Czasy polskie w Jemiołowie – szkoła podstawowa – czas powojenny

Na pokazanych fotografiach z jemiołowskiej Szkoły Podstawowej które udało mi się znaleźć udało mi się ustalić imiona i nazwiska nauczycieli. Szkoła w Jemiołowie jako samodzielna jednostka ze wszystkimi klasami nauczwała do 1972r. Od tego roku nauczwała tylko do IV klasy podstawowej. Szkoła została przeniesiona do Łągowa (zlikwidowana) w roku 1977. Na tym niestety historia naszej szkoły się kończy.

Pokrótce, wszyscy nauczyciele pracujący w jemiołowskiej szkole to : Prus Leon, Franciszek Filarowski, Adela Kułaj, Jan Zimny, Jadwiga Lutkiewicz, Dymsza Jan, Żebryk Helena (Była mieszkanka Malutkowa), Anna Szafirska, Wanda Puchalska, Janina Wesołowska która mieszka do obecnej chwili w budynku dawnej szkoły, Anna



Nauczyciel Leon Pruski – rocznik 1946



Nauczyciele od lewej – Pani Janina Wesołowska, Pani Teresa Maciąg, Pani Anna Bartczak, Pan Jerzy Bartczak

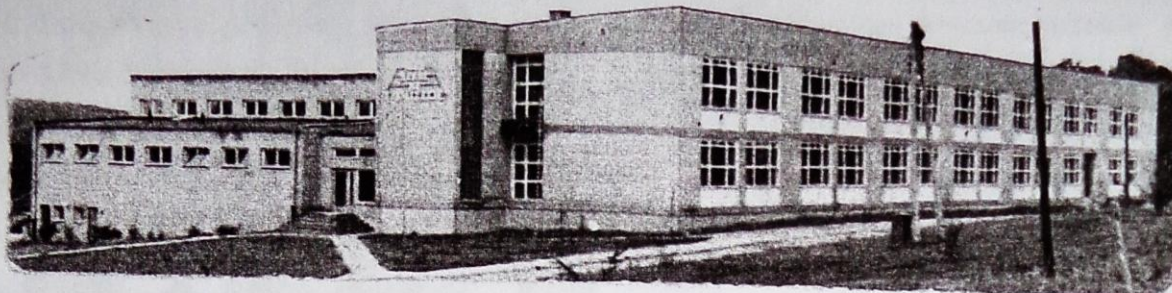


Anna Szafirska



Pani Wanda Puchalska, Pani Zofia Piskorz (teraz Robowska), Anna Szafirska, Pani Janina Wesołowska

Szkoła w Łagowie w latach 1945 – 1990 (cz. III / IV)

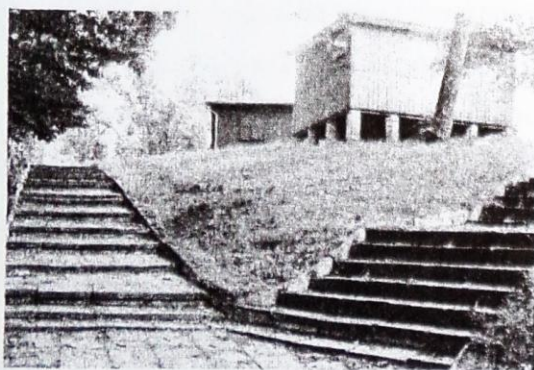


Rozwój bazy szkolnej i kształcenie nauczycieli, uczniów, zmiany w oświacie

To nie był zastój – to był oczywisty i konieczny już wtedy dalszy rozwój szkoły i jej aktywności na kilku obszarach działalności – edukacyjnej, harcerskiej, kształcenia się kadry nauczycielskiej oraz budowania i rozbudowy bazy wypoczynkowej wokół, a także sportu szkolnego. To była mocna chęć bycia dobrym i bardzo dobrym. I tak było!

Czas był taki, że szkoła pomimo, że nowa, duża, to już była trochę mała, już była w rozbudowie, były do poprawiania pewne obszary przyszkolne...

Obszary na Wzgórzu Szkolnym (okr. red) pozwalały na tworzenie ośrodków wczasowych w modnej formule domków campingowych i wiosną 1966 roku postawiono pierwsze 10 domków. I tak działo się letnio, wakacyjnie, wczasowo – nauczycielsko. Było to możliwe, bo baza kuchenna, świetlicowa, stołówka były już czynne, a ZG ZNP czynił nadzieje wczasów w Łagowie dla nauczycieli z różnych stron Polski. Okolice pobliskiego jeziora Trześniowskiego, zbudowana tam przystań na pływakach pozwalały mieć wydzielony, bezpieczny basen z osiatkowaniem w głębokiej toni tego akwenu. Tak też instalowały się w kolejne lata ośrodki akademickie nauczycieli z WSI Zielona Góra, UAM Poznań, Kuratorium Oświaty, czy obecny ostatni właściciel Uniwersytet Zielonogórski, przed którym znowu dużo prac odnawiających, przebudowy i polepszania standardów wypoczynku. I znowu w tej części UZ jest na początku.



W 1967 roku wiosną realizowano budowę kolejnych 10-ciu campingów, aby latem ruszyły wakacyjne – ogólnopolskie turnusy rodzin nauczycielskich. Wykorzystywano w wakacje klasy szkolne jako sale kolonii letnich, czy sezonowego Schroniska Młodzieżowego dla grup zorganizowanych, harcerskich, turystyki i krajoznawstwa wędrujących po Polsce.

W 1968 roku, w czerwcu dobiegły końca działania nad ukształtowaniem terenu z niezbędnymi boiskami. Tutaj również 1 czerwca przy obchodach Święta Sportu Szkolnego wręczono sztandar dla Szkolnego Klubu Sportowego „Iskra”, w dowód uznania za działalność sportową i osiągnięcia sportowe i turystyczne (wiele było dopiero przed nimi). Towarzystwo Przyjaciół Łagowa wsparło kwotą 8.600 zł zakup sztandaru (p. Wochanka).



W latach 1978/79 dobudowano do budynku stołówkę, świetlicę, powiększono kuchnię, magazynki, wytyczono i wygospodarowano pomieszczenia dla harcówki, sali lekcyjnej, prac. zaj. praktycznych. Powiększająca się kubaturowo szkoła wymagała nowych dróg dojazdowych i takie wykonano, Zbiorcza Szkoła Gminna wymagała większych powierzchni, z pomocą

ponownie przyszły średnie szkoły zawodowe robiąc część budowlaną i metalową.

Wymienione działania były w stałym zainteresowaniu KOiW Zielona Góra, które dofinansowywało przedsięwzięcia powołanej od 01.09.1973 Zbiorczej Szkoły Gminnej gdzie zwiększała się liczba uczniów. Zabudowując część korytarza szkolnego na piętrze, wygospodarowując powierzchnie na sklepik, gabinet lekarski i pokój pedagoga, z-cy dyr. ZSG itp. Oświetlenie terenu w czynie społecznym wykonał Bogdan Jarzyna mieszkaniec Łagowa.



W 1988 roku budynek został poddany remontowi kapitalnemu gdyż od roku 1965 wyeksploatowały się jego niektóre elementy wyposażenia, pomimo że remonty bieżące były częste, co utrzymywało szkołę w kondycji bieżącej. Podobnie wzbogacono szkołę w sprzęty i pomoce naukowe. Dla potrzeb licznej już i stałej kadry szkolnej nauczycielskiej, wybudowano w 1974 roku czterorodzinny dom, w 1983 r. zakupiono dwurodzinny dom, a w 1986 r. oddano jeszcze w nowych blokach 12 mieszkań nauczycielskich.

Lata 70-te XX wieku przynoszą zmiany w administracji zarządzania i istnienia szkół.

Od 01.09.1972 ulega ostatecznie likwidacji SP Gronów z klasami I – IV – całość dzieci uczestniczy w nauce w Łagowie, obniżono stopień organizacyjny SP Jemiołów do kl. I-IV, a klasy V – VIII także uczą się w Łagowie. Dojeżdżają liniami PKS.

Od 01.09.1973 tworzy się jako pierwszą w powiecie świebodzińskim Zbiorczą Szkołę Gminną w Łagowie Lubuskim, z jej pierwszym dyrektorem Tadeuszem Myszczyńskim.

Naczelną władzą oświatową zostaje dyrektor Zb. Szk. Gminnej wraz z zastępcą K. Dębskim. W terenie obwodu w Żelechowie obniżono stopień organizacyjny do poziomu klas I-IV.

Od tego okresu Zbiorczej Szkole Gminnej podlegają i otrzymują nazwę Punkty Filialne, w Poźrzadle, Jemiołowie, Żelechowie z klasami I-IV. Dzieci zostają dowożone do szkoły z innych wsi autobusem wynajmowanym od Kopalni Węgla Brunatnego w Sieniawie i dojeżdżają PKS-em.

Przy szkole powstaje Gminny Związek Drużyn Harcerskich oraz tworzy się samodzielny etat jego komendanta, aby koordynować przedsięwzięcia całego harcerstwa.

W roku szkolnego działania 1975/76, obniżony zostaje stopień organizacyjny P. Fil. w Jemiołowie i Żelechowie do kl. I-III, zwiększa się dowożenie dzieci liniami zamkniętymi, aby było bezpieczniej. Wprowadzone zostają ogniska przedszkolne dla 6-cio latków.

W latach 1976/77 do 1984/85 uczniowie SP Toporów i Sieniawa dojeżdżają do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Łagowie.



Od września 1977 r. przestaje działać SP w Jemiołowie, od 1978 w Poźrzadle, a od 1980 r. ulega likwidacji Punkt Filialny w Żelechowie. Dzieci tych wsi są uczniami w Łagowie.

W byłych budynkach szkół tworzy się oddziały przedszkolne lub zamienia na mieszkania dla nauczycieli.

W tych samych latach, bo od września 1984 roku decyzją MOiW w całej Polsce tworzy się Gminne Inspektoraty Oświaty i Wychowania z inspektorem urzędującym – często równolegle jest nim dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej, tworzy się też administrację szkolną GZEAS, MZEAS – Gminne / Miejskie Zespoły Administracji Szkolnej odpowiadające za całość zarządzania bieżącą oświatą.

W liczbach; w latach 1965-1989 szkołę podstawową ukończyło 1459 absolwentów.

W 1964/65 w szkole siedmioklasowej I-VII było w Łagowie 325 uczniów, ukończyło wówczas szkołę 27 absolwentów, a uczyło 14 nauczycieli. Od roku nauki 1978/79 po raz pierwszy, już w cyklu nauki I-VIII było w SP Łagów 20 oddziałów szkolnych, 441 uczniów, 96 absolwentów, niepromowanych 7 uczniów, wskaźnik promocji 98,4%, uczyło 22 nauczycieli.

Przedruk z „KŁ” z opracowania Pani Zofii Masalskiej emerytowanej nauczycielki z Łagowa (wydawca).
C. D. N. – jeśli będzie wola wspomnień! Stara pocztówka – z albumu „Łagów i okolice - na dawnych kartach pocztowych”. Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Świebodzinie.

NOBLIŚCI ZACHODNIEGO POGRANICZA

- BOGACTWEM KULTUROWYM POLSKI I ŚWIATA

1. Uwagi wstępne

Problem pogranicza jest ostatnio podejmowany w wielu aspektach, a samo pojęcie pogranicza jest różnie rozumiane w poszczególnych dyscyplinach naukowych. Moim zdaniem - **pogranicze** to obszar przestrzeni, w której występuje przenikanie się i przeplatane wzajemnie różnych zbiorowości ludzkich i kultur. Zachodnie obszary Polski są typowym terenem pogranicza, w którym ludność żyła ze świadomością istnienia obok siebie innych grup etnicznych. W wyniku swego geograficznego położenia teren ten był zawsze bogaty cywilizacyjnie, a poszanowanie „inności”, umiejętności współżycia z sąsiadami zza między był tu zwykłą codziennością. Na pograniczu tym mieszkało wiele wybitnych jednostek - artystów, pisarzy, myślicieli, noblistów. Pamięć o nich (po 1945r.) była uśpiona, a to oznaczało naszą niewiedzę (niepamięć). Bezpośrednio po II Wojnie Światowej, niszczone na tym obszarze, wszystko, co mogło świadczyć o wielowiekowych związkach pogranicza z niemiecką kulturą. Doszło do bezmyślnego niszczenia -dorobku kulturowego regionu, budowanego przez wiele pokoleń. Po 1989r. udało się wreszcie (w Polsce i na pograniczu) przełamać swoistego milczenie na temat stanu wiedzy o przeszłości pogranicza polsko - niemieckiego. Udało się rozbudować zainteresowanie niemiecką przeszłością najbliższego otoczenia. Przypomniano sobie o **Konarach** (pierwszej zbudowanej tam na świecie cukrowni), czy o **Jemielnicy** (skąd pochodził ojciec papieża Sarto - polskie Krawietz). Przywrócono też pamięć o niemieckich i żydowskich **noblistach**, żyjących i tworzących na zachodnim pograniczu Polski. Teraz śmiało możemy (gdy już wiemy) nazwać zachodnie pogranicze „krajem **noblistów**”, z którą związanych jest aż dwadzieścia osób uhonorowanych prestiżową nagrodą Nobla, która dała im nieśmiertelną sławę. Wszyscy oni byli w swych dziedzinach ludźmi wybitnymi, znakomitymi uczonymi, czy świetnymi pisarzami i lekarzami. Wielu z nich pracowało na Uniwersytecie Wrocławskim (UW). W 1994r. w gmachu głównym UW odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą (profesorom i studentom).

2. Życie Alfreda Nobla (1883-1896) -jego wynalazki i nagroda

Dlaczego Nagrody Nobla są nadal prestiżowymi nagrodami świata? Nie mają wielowiekowej historii, nie przyznaje ich żadne ze światowych mocarstw. Wręcz przeciwnie - wywodzą się z kraju leżącego na peryferiach światowej polityki. Michał Sohlman - dyrektor generalny Fundacji Noblowskiej, tajemniczy spłendoru upatruje w niezwykłym umiędzynarodowieniu nagród. Zgodnie z wolą Alfreda Nobla trafiają one do wszystkich zakątków miasta. Nobel za swojego życia często powtarzał, że naukowiec bez grosza przy duszy, przygnieciony codziennymi troskami, nigdy nie będzie miał głowy do genialnych pomysłów. Ideą nagrody jego imienia wiązała się z taką właśnie refleksją. Jeden z zarządców fundacji Nobla - Samuelsona, napisała te znamienne słowa: „Wydaje mi się, że Nobel chciał, za pomocą swojej nagrody pieniężnej dać laureatom swobodę działania i możliwości robienia dokładnie tego, na co ma ochotę”.

Kim był i jakie było życie Alfreda Nobla? Dzidek jego przybrał nazwisko Nobelius, od nazwy wioski w Skanii (południowa Szwecja), z której pochodził - Nobbelov, po czym nazwisko przekształciło się w Nobel. Alfred Bernard Nobel urodził się 21 października 1833r. w Sztokholmie, w dniu bankructwa swego ojca Immanuela (przedsiębiorca budowlany). Dzieciństwo swe przeżył dzięki troskliwej zapobiegliwości swojej matki. Miał kilka ataków serca i cierpiał na dusznicę bolesną. Był drobnej postury i nieśmiały. Kształcił się w Szwecji i w Rosji (prywatni nauczyciele); a studiował we Francji, Niemczech i Ameryce. Zanim ukończył 20 lat władał biegle (i pisał) pięcioma językami: szwedzkim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Jego edukacja była wszechstronna i głęboka, co przy jego żywym umyśle sprawiło, że mógł zajmować się przez całe życie wieloma badaniami równocześnie. Nobel jako człowiek żył skromnie. Nie pił, nie palił. Jedynie z umiarem oddawał się grze w karty. Nie pozował do zdjęć, nie znosił rozgłosu. Spośród różnych dolegliwości (ból żołądka, serca, kręgosłupa) najbardziej dokuczala mu samotność. Szukał miłości, zachwycał się kobietami, podziwiał ich urodę i wdzięk, ale wykazywał chorobliwą nieśmiałość w ich obecności. W miłości Nobel nie miał szczęścia. Nie założył rodziny, nie miał potomków. Około 1851 r. w jego życiu pojawiła się kobieta, ale nie wiemy o niej nic, z wyjątkiem szczegółu, że napisał dla niej po angielsku wiersz liczący 425 zwrotek.

Nobel był miłośnikiem orchidei i legendarnym gospodarzem wytwornych przyjęć. Owoce dla swoich gości sprowadzał nieraz z Afryki. Nobel gardził przemocą, nienawidził działań wojennych. Był wg dzisiejszych kryteriów - pacyfistą. Nobel był nowatorem, naukowcem, wędrownikiem (mieszkał w kilku państwach i mógł nazywać siebie obywatelem świata) i przemysłowcem. Często zmieniał miejsce zamieszkania, przenoślił się z kraju do kraju, nigdzie nie czując się dobrze. Przełomem w jego życiu było wynalezienie dynamitu (patent otrzymał w 1867 r.), który uczynił z Nobla krezusa. A niektórzy powiadają, że stał się powodem wymyślenia nagrody, jako rekompensaty wobec świata, za okrucieństwa, jakie przy pomocy dynamitu człowiek człowiekowi może wyrządzić. Nobel, w okresie swojego życia, uzyskał rekordową w historii świata liczbę 355 patentów, zbudował ponad 90 fabryk w 20 krajach Europy i Ameryki, a jego przedsiębiorstwo porównywano do koncernu naftowego rodziny Rockefellerów. Wielu naukowców twierdzi, że było ono w ogóle pierwszym koncernem wielonarodowym na świecie. Nobel panicznie bał się umrzeć w samotności. W 1896 r. spisał testament, w którym nakazywał procenty od całego kapitału szacowanego wówczas na blisko 10 mln dolarów, przeznaczyć rodzinie na pięć nagród, dla tych osób, które „przyniosły największą korzyść ludzkości w roku poprzednim”. Miały to być nagrody za osiągnięcia w dziedzinie fizyki, chemii, fizjologii (i medycyny), literatury oraz za działalność w obronie pokoju. W tym samym 1896 r. w październiku Alfred Nobel doznał wylewu krwi do mózgu. Leżał w swojej willi w San Remo sparaliżowany przez dwa miesiące. 10 grudnia 1896 roku zmarł w samotności z dala od ojczyzny, od rodziny, od przyjaciół.

Pozostawił ludzkości wynalazki śmierci i fundusz na nagrody. 29 czerwca 1900 r. król szwedzki Oskar II oficjalnie zatwierdził statut Nagrody Nobla i przepisy regulujące działanie instytucji, które miały je przyznawać.

W chwili, gdy pisał Nobel swój testament, Szwecja była związana unią personalną z Norwegią (w 1905 r. tę unię rozwiązano). Wielki wynalazca, oddając przyznanie nagrody pokojowej 5-osobowemu komitetowi, zrobił gest wobec Norwegii. Bank Państwowy Szwecji w 330-lecie swego powstania (1968 r.), z tej okazji ufundował nagrodę z dziedziny nauk ekonomicznych, ku pamięci Alfreda Nobla. Nagrody Nobla przyznaje pięć instytucji:

- 1) Królewska Szwedzka Akademia Nauk - w dziedzinie fizyki i chemii
- 2) Szwedzki Królewski Instytut Karoliński - w dziedzinie fizjologii i medycyny
- 3) Akademia szwedzka - w dziedzinie literatury
- 4) Norweski komitet Nobla - nagroda pokojowa
- 5) Bank Państwowy Szwecji - w dziedzinie ekonomii

Wszystkie kandydatury muszą być zgłoszone do Komitetu Nobla do 31 stycznia roku, w którym nagroda zostaje przyznana. W październiku odbywa się ogłoszenie nagród, a 10 grudnia (w rocznicę śmierci Nobla) następuje ich wręczenie.

3. Laureaci Nagrody Nobla z pogranicza zachodniej Polski.

W latach 1901-2007 wyróżniono nagrodą Nobla ok. 300 osób (w tym 120 osób pochodzenia żydowskiego¹) z ponad 50 państw, aż siedmiu laureatów urodziło się na Dolnym Śląsku i po jednym na ziemi Lubuskiej i na Opolszczyźnie. Oto Ich nazwiska według kolejności otrzymania przez nich Nagrody Nobla:

- **Paul Ehrlich** (1854-1915) urodził się w Strzelinie (niem. Strahlem). Studiował na uczelniach we Wrocławiu, Strasburgu i Freiburgu. Doktorat uzyskał na uniwersytecie w Lipsku. Był lekarzem, bakteriologiem i chemikiem. Dał początek współczesnej chemioterapii. Prowadził badania nad zwalczaniem chorób zakaźnych za pomocą lekarstwa „Salwarsan”. W 1908 r. otrzymał Nagrodę Nobla za pracę z zakresu immunologii. Zmarł w 1915 r. i w aktualnych corocznych informacjach prasowych, rzadko dowiedzieć się można o nich. Są to uczeni, którzy wyemigrowali z Polski dawniej — pod zaborami, z różnych powodów, także dla znalezienia lepszych warunków pracy. Wielu późniejszych noblistów skłoniła do opuszczenia Europy (i Polski) epoka hitleryzmu. Liczni laureaci są nam znani w biogramach, encyklopediach min, jako amerykańscy, brytyjscy, niemieccy czy francuscy obywatele. -Nasuwa się w tym miejscu pytanie. Dlaczego nasz kraj (Polska) tak łatwo rezygnuje z innych wielkich noblistów, o polskim rodowodzie, przecież wielu z nich się tu urodziła i otrzymało wykształcenie. Z dwunastu wrocławskich noblistów aż ośmiu było Żydami. Na cmentarzu żydowskim (ul. Śleza) pochowani są ojcowie dwóch noblistów: prof. anatomii Gustaw Bon., i kupiec Siegfried Haber. w Hamburgu. Był pierwszym w historii Ślązakiem, który otrzymał Nagrodę Nobla,
- **Gerard Hauptmann** (1862-1946) urodził się w Soplicach (niem. Obersalzbrunn, obecnie Szczawno Zdrój). Studiował we Wrocławiu i w Rzymie. Był jednym z najwybitniejszych dramaturgów europejskich, czołowym przedstawicielem niemieckiego naturalizmu. Napisał 42 dramaty -najbardziej znany z nich to „Tkacze” (1893 r.). Pisał też powieści i nowele. Nagrodę Nobla otrzymał w 1912 roku „w uznaniu płodnej, różnorodnej i wybitnej działalności w dziedzinie sztuki dramatycznej”. Gerard Hauptmann zmarł w 1946 r. w Jagniątkowie, niedaleko Szklarskiej Poręby. Pochowany został zgodnie ze swoim życzeniowym na wyspie Hidensee na Morzu Bałtyckim. Był czwartym niemieckim noblistą z dziedziny literatury i jedynym, jak na razie nagrodzonym w ten sposób humanistą ze Śląska.
- **Fritz Haber** (1888-1943) urodził się we Wrocławiu (niem. Breslau). Badania naukowe dotyczące elektrotechniki i katalizy prowadził w Karlsruhe i Berlinie, dały one początek przemysłowi, nawozów sztucznych i półproduktów chemicznych wytwarzanych masowo. W 1918 roku jego metoda syntezy amoniaku została nagrodzona Nagrodą Nobla. Zmarł w Szwajcarii w 1943 r. Był twórcą gazów bojowych użytych pod Ypres przez Prusaków. W 1919 r. został wpisany na listę zbrodniarzy wojennych.
- **Friedrich Bergius** (1884-1949) urodził się w Złotnikach (niem. Goldschmieden, obecnie dzielnica Wrocławia). Studiował we Wrocławiu i Lipsku. Był wielkim śląskim noblistą z dziedziny chemii. Opracował metodę otrzymywania benzyny syntetycznej przez tzw. „upłynnienie węgla” przy pomocy wodoru. W 1931 roku otrzymał za to Nagrodę Nobla. Zmarł w 1949r. w Argentynie.
- **Max Born** (1892-1970) urodził się we Wrocławiu studiował w Heidelbergu, Zurychu, Getyndze i Cambridge. Karierę naukową rozpoczął w Berlinie. W 1933 r. wyemigrował do Anglii. Początkowo był wykładowcą w Cambridge a od 1936 r. w Edynburgu. Jest jednym z twórców mechaniki kwantowej oraz teorii sieci krystalicznych. Zajmował się również budową atomu i elektromagnetyczną teorią światła. Nagrodę Nobla otrzymał w 1954 r. za pracę z dziedziny mechaniki kwantowej, a w szczególności za statystyczną interpretację funkcji falowej. Zmarł w Getyndze w 1970 roku.
- **Konrad Emil Bloch** urodził się w 1912 r. w Nysie (niem. Nelsse, obecnie woj. Opolskie). Tutaj ukończył szkołę powszechną i gimnazjum. Studiował chemię w Monachium i w Davos (Szwajcaria). W latach 1934-1936 pracował naukowo w Szwajcarii a następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych (1936 r.). W 1964 r. wraz z F. Lynenem otrzymał Nagrodę Nobla (w dziedzinie medycyny i fizjologii) za badania wyjaśniające powstanie cholesterolu w organizmie oraz enzymów w procesie przemiany tłuszczów.
- **Reinhard Selten** urodził się w 1930 roku we Wrocławiu. Ukończył studia i habilitował się na Uniwersytecie we Frankfurcie n/Menem. Wykładał w Berlinie, Bielefeld a od 1984 r. pracuje w Bonn. Z Seltenem wiąże się początek kariery teorii gier w ekonomii, która znalazła stałe zastosowanie w analizie ekonomicznej, w badaniach nad organizacją przemysłu, a nawet w przewidywaniach rynków finansowych. Nagrodę Nobla otrzymał w 1994 r. za :dogłębną analizę gier nie zespolonych”.

- **Gunter Blobel** urodził się w 1936 r. w Niegosławicach (niem. Waltersdorf, koło Szprotawy, obecnie woj. lubuskie). W 1945 r. opuścił wraz z rodziną Niegosławice i zamieszkał we Freibergu k. Drezna. Jest absolwentem uniwersytetu w Tybindze. Od 1962 r. mieszka w Stanach Zjednoczonych i pracuje na uniwersytecie Rockefellera w Nowym Jorku. W 1999 r. otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny. Nagrodę w całości przeznaczyła odbudowę kościoła Marii Panny w Dreźnie oraz na odbudowę synagogi drezdeńskiej. Poza w/w osobami jest też sześciu noblistów, którzy na Dolnym Śląsku uczyli się (w szkole średniej) lub pracowali na wyższej uczelni, bądź też mieli związki ze Śląskiem poprzez swoich rodziców (którzy tutaj mieszkali).
- **Gerhard Domagk** (1895-1964) urodził się w 1895 r. w Łagowie Lubuskim (niem. Logow), w rodzinie nauczyciela i organisty, w latach 1900-1909 mieszkał wraz z rodzicami w Lubsku. Maturę zdał w Legnickiej Szkole Realne im. księcia Henryka. W 1921 r. ukończył medycynę na Uniwersytecie w Kilonii. W 1932 r. odkrył lek przeciwbakteryjny „Prontosil” a w 1934 r. sułfanamid. W 1939 r. otrzymał Nobla z medycyny, którą odebrał dopiero w 1947 r. Zmarł w 1964 r. w wyniku niewydolności serca w Burgbergu - Konigsfeldzie w Schwarzwaldzie (Niemcy).
- **Marta Goepfert Mayer** (1906-1972) urodziła się w Katowicach. Jej protoplastą był wywodzący się ze Szprotawy pradziad Marii -Henryk Robert. Goepfert (1800-1884), twórca Muzeum botanicznego i wieloletni dyrektor Ogrodu Botanicznego przy uniwersytecie Wrocławskim. Maria Goepfert studiowała matematykę i fizykę w Getyndze. Wyszła za mąż za amerykańskiego fizyka Mayera i z nim wyjechała do USA w 1930 r. Była profesorem uniwersytetów w Chicago i Berkeley. Jest jedyną kobietą wśród śląskich noblistów. Pracowała nad stworzeniem warstwowego modułu jądra atomowego i wiązań wewnątrzjądrowych. Badania te przyniosły jej rozgłos i w roku 1963 Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki (wspólnie z H. J. D. Jansenem).
- **Buchner Eduard** (1860-1917) - chemik niemiecki. Od 1893 r. profesor Uniwersytetu w Kilonii, od 1896 Uniwersytetu w Tybindze, od 1898 r. Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Berlinie, od 1909 r. profesor chemii fizjologicznej Uniwersytetu we Wrocławiu, od 1911 r. Uniwersytetu w Wurzburgu. Od 1886 r. zajmował się fermentacją alkoholową rozstrzygnął spór o jej pochodzenie, udowadniając, że jej przyczyną nie są organizmy żywe lecz wykryty przez niego w 1903 enzym - zymaza, znajdujący się w soku wyciśniętym z drożdży. Za to odkrycie w 1907 r. otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie chemii.
- **Lenard Philipp Eduard Anton** (1862-1947) - fizyk niemiecki, od 1894 r. profesor Uniwersytetu we Wrocławiu, Kolonii, Heidelbergu. Za badania promieni katodowych otrzymał Nagrodę Nobla w 1905 r. w dziedzinie fizyki, duże znaczenie miały również jego prace dotyczące zjawiska fotoelektrycznego zewnętrznego.
- **Mommsen Theodor** (1817-1903) - niemiecki prawnik i historyk starożytności, działacz polityczny. Od 1848 r. profesor prawa rzymskiego Uniwersytetu w Lipsku, 1852 - w Zurychu, 1854 r. - we Wrocławiu, 1858 r. - profesor historii starożytnej Uniwersytetu w Berlinie. W 1902 r. otrzymał literacką nagrodę Nobla w uznaniu dla jego twórczości historyczno-literackiej.
- **Schrodinger Erwin** (1886-1982) - austriacki fizyk, teoretyk. Od 1920 r. profesor politechniki w Stuttgarcie, 1921 we Wrocławiu, 1921-1927 w Zurychu, 1927-1933 Uniwersytetu w Berlinie, 1933-1935 w Oksfordzie, 1936-1938 w Gruzji, 1938-1939 w Gandawie, 1940-1955 w Dublinie. Jeden z twórców mechaniki kwantowej. Za prace nad matematycznym sformułowaniem mechaniki falowej otrzymał w 1933 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki.
- **Frisch Karl von** (1886-1982) - austriacki zoolog i fizjolog. Ukończył studia medyczne na Uniwersytecie w Wiedniu i studia zoologiczne w Monachium. W latach 1923-1925 był dyrektorem Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego wraz z K. Lorenzem i N. Tinbetgenem otrzymał Nagrodę Nobla w zakresie medycyny w 1973 r., za badania nad sposobem komunikowania się pszczół.
- **Dehmelt Hans Georg** (ur. 1922) - fizyk amerykański pochodzenia niemieckiego. Znalazł się w Breslau (Wrocław) jako student fizyki w 1943 r. w ramach specjalnego programu armii niemieckiej. Był artylerzystą pod Stalingradem, został z frontu wschodniego wycofany w ostatniej chwili. A po roku studiów w bezpiecznym jeszcze Wrocławiu trafił już na front zachodni, stamtąd do niewoli amerykańskiej a następnie już na Uniwersytecie w Getyndze. W 1952 r. wyjechał do USA i wykładał fizykę na Uniwersytecie w Seattle. W 1989 r. otrzymał Nagrodę Nobla (wspólnie z W. Paulem) w dziedzinie fizyki, za rozwinięcie konstrukcji i wykorzystanie pułapek jonowych.
- **Koch Robert** (1843-1910) - lekarz niemiecki współtwórca nowoczesnej bakteriologii i nauki o chorobach zakaźnych. Od 1865 r. lekarz obwodowy w Wolsztynie (woj. wielkopolskie). Jego praca została doceniona i ujrzała światło dzienne dzięki profesorowi Uniwersytetu Wrocławskiego, Ferdynandowi Cohnowi, botanikowi, który nie dostał Nobla tylko dlatego, że za jego życia Nobla nie przyznawano. Koch przyjechał w 1876 r. do Wrocławia, by zademonstrować Cohnowi wynik: swoich badań nad bakteriami wywołującymi węglaka (bakterie cholery i gruźlicy odkrył w 1882 i 1884 r.). Ten pod ogromnym wrażeniem dokonań młodego badacza, ogłosił wynik badań w redagowanym przez siebie piśmie, rekomendacja Cohna otworzyła przed Kochem bramy najważniejszych uczelni na świecie, co w 1905 r. uwieńczone zostało Noblem w dziedzinie fizjologii i medycyny.

4. Uwagi końcowe

Nagrodę Nobla, którą otrzymali w/w laureaci dała im nie tylko nieśmiertelną sławę, ale i przyziemne wielkie pieniądze (ponad 1 mln dolarów). Osiągnięcia ich mają wymiar uniwersalny. Jeśli aż tyłu pochodziło Dolnego Śląska, oznacza to, że ziemia ta może w pełni aspirować do roli pomostu pomiędzy łączącymi się wschodem i zachodem Europy. Dolny Śląsk może być dumny, że takich ludzi wydał, którzy uporczywą pracą doszli do wielkich wyników. Kraina śląska, jako częśćka Polski, Niemiec i Czech była zawsze terenem ludzi otwartych, myślących perpektywicznie. Gdy nachodziły mieszkańców nastroje załamania, wówczas do głosu dochodzili tacy ludzie jak np. Andreas Gryphius, który wołał: „Przebudź się, serce

moje i pomysł". Pomysł, co należy uczynić by się wznieść ponad przeciętność. Śląsk był też pod nie jednym względem zwierciadłem Europy i niejako Europą w miniaturze. Był obszarem różnorodności etnicznej, wyznaniowej i językowej. Jak wielki i owocny wpływ miała ta różnorodność Śląska, może świadczyć jego bogactwo kulturalne a także wielkie umysły (nobliści), które ta ziemia wydała o uznaniu światowym. Od wieków na terenie Dolnego Śląska zamieszkiwali przedstawiciele różnych kultur, czego dobitnie dowodzi historia pierwszego, zapisanego polskiego zdania, owego: „Daj, acjapobruczę, a ty poczywaj”, które powstało w Henrykowie w XII wieku. Wypowiedział je czeski chłop do swej polskiej żony, zapisał zaś niemiecki mnich w łacińskiej kronice.

Numer	Nazwisko	Imię	Miejsce urodzenia	Rok otrzymania	Dziedzina
1	AGNON	Samuel Josef	Buczacz k/Lwowa	1966	literatura
2	ALDER	Kurt	Chorzów	1950	chemia
3	BLOBEL	Gunter	Niegosławice k/Szprotawy	1999	medycyna
4	BEGIN	Menachem	Brześć Litewski	1978	pokojowa
5	BEHRING	Emil von	Ławice k/Hawy	1901	medycyna
6	BERGIUS	Friedrich	Złotniki k/Wrocławia	1931	chemia
7	BLOCH	Konrad Emil	Nysa k/Opola	1964	medycyna
8	BORN	Max	Wrocław	1954	fizyka
9	CHARPAK	Georges	Sarny n/rz Słucz	1992	fizyka
10	DOMAGK	Gerhard	Łągów Lubuski	1939	medycyna
11	GOEPPERT-MAYER	Maria	Katowice	1963	fizyka
12	GRASS	Gunter	Gdańsk Wrzeszcz	1999	literatura
13	HABER	Fritz	Wrocław	1918	chemia
14	HAUPTMAN	Gerhard	Szczawno-Zdrój	1912	literatura
15	HOFFMANN	Roald	Złoczów k/Lwowa	1981	chemia
16	KLITZING	Klaus von	Środa k/Poznania	1985	fizyka
17	MICHELSON	Albert Abraham	Strzelno	1907	fizyka
18	CURIE-SKŁODOWSKA	Mana	Warszawa	1903 i 1911	fizyka, chemia
19	MIŁOSZ	Czesław	Szepejny k/Kowna	1980	literatura
20	NERNST	Walther Herman	Wąbrzeźno	1920	chemia
21	PERES	Szymon	Wijszniew	1994	pokojowa
22	REICHSTEIN	Tadeusz	Włocławek	1950	medycyna
23	ROTLAT	Joseph	Warszawa	1995	pokojowa
24	SCHALLY	Andrew Victor	Wilno	19?;	medycyna
25	SELTEN	Reinhard	Wrocław	1994	ekonomia
26	SIENKIEWICZ	Henryk	Wola Okrzejska k/Dęblina	1907	literatura
27	SINGER	Isaac Basherts	Leoncin	1978	literatura
28	STERN	Otto	Żory	1943	fizyka
29	SZYMBORSKA	Wisława	Kórnik k/Poznania	1996	literatura
30	REYMONT	Władysław	Kobiety Wielkie k/Radomska	1924	literatura
31	WAŁĘSA	Lech	Popowo k/Olsztyna	1983	pokojowa
32	EHRlich	Paul	Strzelin	1908	medycyna
33	RABI	Isidor Isaac	Rymanów Zdrój	1944	fizyka



Lp	Nazwisko i imię (narodowość)	Lata życia	Miejsce urodzenia Nazwa polska	Nazwa niemiecka	województwo (nazwa polska obecnie)
1	Alder Kurt (Z)	1902-1958	Chorzów	Königshütte	Śląskie
2	Bergius Freidrich (N)	1884-1949	Złotniki (obecnie dzielnica Wrocławia)	Goldschmiedenn	Dolnośląskie
3	Blobel Gunter (N)	1936-	Niegostawice	Waltersdorf	Lubuskie
4	Bloch Konrad (Z)	1912-	Nysa	Neisse	Opolskie
5	Born Max (Z)	1882-1970	Wrocław	Breslau	Dolnośląskie
6	Domagk Gerhard (N)	1895-1964)	Łagów Lubuski	Logau	Lubuskie
7	Ehrlich Paul (Z)	1854-1915	Strzelin	Strahlen	Dolnośląskie
8	Goepfert-Mayer Maria (Z)	1906-1944	Katowice	Kattowitz	Śląskie
9	Haber Fritz (Z)	1868-1934	Wrocław	Breslau	Dolnośląskie
10	Hauptmann Gerhart (N)	1862-1946)	Solice obecnie Szczawno Zdrój	OberS-alzbrunn	Dolnośląskie
11	Selten Reinhard (N)	1930-	Wrocław	Breslau	Dolnośląskie
12	Stern Otto (Z)	1888-1969)	Żory	Soh/vcuL	Śląskie

Nobliści

ze Śląska



dr Mieczysław Wojecki

Annita Zajonzek-Muller

Ostfildern

Drodzy dawni i obecni Mieszkańcy Łagowa!

Niniejszym pismem zwracam się do Państwa, by przedstawić Państwu nasz projekt, który powstał podczas rozmów pomiędzy Panem Helmutem Sommerem (zamieszkałym w Łagowie do 1945r) z „Heimatkreis Oststemberg” a mną (urodzoną w 1943 w Łagowie).

Sprawa dotyczy muzeum w Łagowie. Utworzyliśmy polsko/niemiecką grupę roboczą do której ja również należę, i która obradowała już 3 razy w Łagowie. Otrzymaliśmy pełne wsparcie ze strony Gminy Łagów, reprezentowanej przez Burmistrza Pana R. Oleszkiewicza i przez Inspektora Gminy Panią B. Woźniak, co bardzo sobie cenimy. Również przewodniczący „Towarzystwa Społecznego-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze” Pan Bernaczek jak i redaktor „Klimatów Łagowskich” Pan Bryl obiecali nam swoją pomoc. Po naszej ostatniej konferencji 27.09.2010, Pan Sommer złoży sprawozdanie, mieliśmy okazję, zobaczyć pomieszczenie na muzeum. Małe pomieszczenie na środkowym piętrze jedynego domu szachulcowego znajdującego się jeszcze przy murze To pomieszczenie chciałabym nazwać **„Izbą pamięci”**. Powinna ona dać ludziom możliwość przedstawienia w formie tekstów i zdjęć ich doświadczeń związanych z Łagowem, by móc pokazać je zainteresowanej publiczności.

Z przeszłości powinna ona prowadzić do teraźniejszości i być okazją do ożywionej wymiany poglądów Polaków i Niemców.

Chcielibyśmy rozpocząć od tematu:

„Dzieci w Łagowie - wczoraj i dziś”

Kolejnymi tematami mogłyby być:

„Historia niemieckich i polskich rodzin przed i po 1945”

„Łagów na przestrzeni dziejów”

„Historia Joannitów - zamek”...

W tym celu potrzebujemy teraz zdjęć i tekstów dawnych i obecnych mieszkańców Łagowa.

Każde zdjęcie powinno być opatrzone krótkim opisem.

Zebraliśmy już kilka zdjęć.

Istnieją także pisemne wspomnienia z życia dawnych niemieckich mieszkańców Łagowa.

Wszystkie oryginały oddane nam do dyspozycji będą starannie przechowywane, przygotowane do wystawy a następnie przesłane Państwu z powrotem.

Wszystkie dokumenty proszę przekazywać Pani Bogusławie Woźniak, ul. Lutego 7, Łagów.

Proszę o wsparcie naszego projektu.

Serdecznie pozdrawiam
Annita Zajonzek-Muller

Od redakcji:

Jest rok 2014 – gdzie jesteśmy!? Ile było nowych ekspozycji, co zrobiliśmy?

Liebe ehemalige und heutige Bewohner Lagows!

Mit diesem Schreiben wende ich mich an Sie, um Ihnen unser Projekt vorzustellen, das in Gesprächen entstand, die zwischen Herrn Helmut Sommer (wohnhaft in Lagow bis 1945) vom „Heimatkreis Oststernberg“ und mir (geboren 1943 in Lagow) stattfanden. Es geht um das Heimatmuseum in Lagow.

Eine deutsch/polnische Arbeitsgruppe wurde gebildet, die schon 3x in Lagow getagt hat. Wir erhielten die volle Unterstützung von Seiten der Gemeinde Lagows, vertreten durch den Bürgermeister Herr R. Oleszkiewicz und die Gemeindeforscherin Frau B. Wozniak, was wir sehr zu schätzen wissen.

Auch hat der Vorsitzende der „Sozial - Kulturellen Gesellschaft der Deutschen Minderheit in Grünberg“ Herr Bernaczek uns seine Mithilfe zugesagt, sowie der Redakteur von „Klimaty Lagowskie“ Herr Bryl.

Nach unserer letzten Besprechung am 27. 09. 2010, Herr Sommer wird berichten, hatten wir Gelegenheit, den Raum zu besichtigen. Ein kleiner Raum im mittleren Stock des einzigen noch an der Mauer sich befindenden kleinen Fachwerkhauses.

Diesen Raum möchte ich **„Raum des Erinnerns“** nennen.

Er soll Menschen die Möglichkeit bieten, ihre Erfahrungen, die mit Lagow in Verbindung stehen, in Text und Bild darzustellen, um sie einem interessierten Publikum aufzeigen zu können.

Er soll aus der Vergangenheit in die Gegenwart führen und ein Forum sein für einen regen Gedankenaustausch zwischen Deutschen und Polen.

Wir möchten beginnen mit dem Thema:

„Kinder in Lagow - Gestern und heute“

Weitere Themen könnten sein:

„Geschichte deutscher und polnischer Familien vor und nach 1945“

„Lagow im Wandel der Zeit“

„Die Geschichte der Johanniter - Burg“...

Wir benötigen dafür nun Bilder und Texte der ehemaligen und jetzigen Bewohner Lagows. Jedes Bild sollte mit einer kurzen Beschreibung versehen sein. Einige Bilder haben wir schon gesammelt.

Es existieren auch schon schriftliche Lebenserinnerungen von ehemaligen deutschen Bewohnern Lagows.

Alle uns zur Verfügung gestellten Originale werden sorgsam behandelt, für die Ausstellung aufbereitet und dann wieder an Sie zurückgeschickt.

Alle Ihre Unterlagen senden Sie bitte an meine Postadresse Bitte unterstützen Sie unser Projekt.

Mit freundlichem Gruß
Annita Zajonzek-Müller

Tartak w Łagowie/Sägewerek Lagow - różne czasy istnienia (do 1945 i do 1994)

cz. I.



Richard Zajonzek Lagow ok. 1931 r. – przewozi dłużyce do tartaku

Początki Sägewerk, czyli tartaku w Lagow sięgają początków XX wieku i zawsze były na placu należącym do wsi Neu Lagow (Łagówek) do 1945 r. Kilka kilometrów dalej jadąc do Buchmühle też był tartak, praca dla robotników, tam wykorzystywano napęd maszyn i spiętrzanej wody. Podziały administracji pruskiej z końca XIX i XX wieku był inny niż w naszej rzeczywistości o czym trochę wiemy. Położenie tartaku, a właściwie dwóch tartaków było przy drodze do wsi Neu Lagow i wsi Schönöw/Sieniawa. W Polsce po 1945 r. uległa zmianie krzywizna drogi do Sieniawy.

Właścicielami dwóch tartaków, choć nie wiemy czy tworzone je odrębnie i w różnym czasie byli – mniejszego rolnik z Łagówka Paul Dölling i większego – Gerhard Fröhlich zamieszkały przy firmie.

Do 1939 roku obaj właściciele pozyskiwali drzewo z okolicznych lasów lub terenów bardziej odległych spod Gorzowa/Landsberg i do łagowskich tartaków spławiano jako tratwy Wartą, a następnie z Waldowstrenk/Wałdowic przywożono do ostatecznej obróbki ciągnikami i koleją.

W 1941-1942 roku, po zajęciu dużych obszarów ziem ukraińskich i decyzją władz niemieckiego państwa maszyny tartaczne Paula Döllinga zdemontowano i przeniesiono na Ukrainę, aby pozyskiwać tamtejsze drzewo do Rzeszy. I tak zostało.

W tartaku G. Fröhlicha prace trwały do 1945 roku i tam pracowało ok. 20 więźniów francuskich i zamieszkiwali od 1942 r. w drewnianych pomieszczeniach, pozostałych po likwidacji tartaku P. Döllinga. Tak powstał mały obóz pracy przymusowej i o ich wyżywienie musiał dbać właściciel. G. Fröhlich w kontakcie z właścicielem – dzierżawcą Ritter Gut Richardem von Pückler i Limpurg i jego administracją czasu wojny.

„W tartaku były trzy duże hale – jedną była kotłownia z dużą maszyną parową, która napędzała cały tartak i wytwarzała potrzebny do maszyn prąd. W drugiej hali był tartak, a w trzeciej strugarnia gdzie produkowano i składowano deski, belki, wiązania na podłogi, na tablice.” (H Bydolek.)

Kocioł parowy napędzał długą przekładnię, która miała długość trzech hal. Napędzane były następujące maszyny: 2 pilarki, dwie kapówki, podwójna obrzynarka, jak również stojąca w trzeciej hali strugarka, która już wtedy strugała z góry i z dołu deski podłogowe w jednym etapie produkcji oraz robiła po bokach wpust i pióro. Lewe duże koło pasowe napędzało duże dynamo, tak że gdy kocioł pracował, zawsze był swój własny prąd.

Poniżej tłumaczenie z j. niemieckiego fragmentu listu przez A. Łukasiewicz jaki jest w posiadaniu R. B.

Aus Deutschland schreibt H. Bydolek, übersetzung A. Łukasiewicz

„Noch etwa zum Dampfkessel trieb eine lange Transmission, die über alle 3 Hallen reichte an. Folgende Maschinen wurden angetrieben, 2 Gatter, 2 Kappsagen, eine Doppelbesäunsäge sowie auch in der dritten Halle stehende Hobelmaschine, die damals, die damals, die Fußbodenbretter in einem Arbeitsgang oben und unter hobelte und die Nut und feder an die Seiten machte. Die linke große Riemenscheibe trieb mit einem großen Reimen die Transsmission. Die andere Riemenscheibe trieb einen großen Dynamo an, so dass man wenn der Kessel im Betrieb war, immer seinen eigenen Strom hatte“.

Gdy w drugiej połowie 1942 roku przerwano budowę autostrady Frankfurt – Poznań, robotników przymusowych z obozu koło Gronowa też przesłano do tartaku Łagow w sile 20 Żydów i dla nich też właściciel tartaku G. Fröhlich musiał zdobywać dodatkowe pożywienie, co mu się udawało na Ritter Gut.

W 1943 roku w tartaku G. Fröhlicha musiało nastąpić przestawienie pracy silników w posiadanych ciągnikach Büssling i Deutz z oleju napędowego na gaz drzewny, co zrobiono w warsztacie mechanicznym Karla Schulza. Było to ogólnokrajowe, niemieckie zarządzenie oszczędności paliw na potrzeby wojenne (H. Bydolek).

Tartak w Łagowie, w 1944 roku posiadał na stanie oprócz ciągników, także 5 koni do wywożenia dłuźyc z okolicznych lasów. Ciągnik Büssling woził aż z Wałdowic, Osiecka, do Łagow.



W okresie czasu wojny zatrudnionych było 26-30 niemieckich pracowników, reszta to robotnicy przymusowi. Jak pisze H. Bydolek, w Schönow (w Sieniawie) był tartak, też były drewniane baraki i byli tam pracownicy innych narodowości.

„KL” 3/19/2013.

Jak pisze łagowianka, pani Greta Janiszewska, z inicjatywy dyrekcji tartaków z siedzibą w Gorzowie, został już w czerwcu 1946 roku uruchomiony tartak w Łagowie i w tym samym miejscu i na przejętych w części maszynach. Został on od razu największym zakładem pracy dla mieszkańców, a jego kadre stanowili wówczas osadnicy:

- Lucjan Wajnert – pierwszy kierownik zakładu,
- Piotr Janiszewski – maszynista,
- Jan Henzolt – mechanik,
- Antoni Kamiński – szlifierz,
- Józef Peluszka – gatrowy
- Mistrz i inni

Opracował R. Bryl

Część II w „KL” Nr 3/23/14.



Zdjęcie wykonał Waclaw Nycz – jesień 2004 r.

Duża maszyna parowa, długo po II Wojnie Światowej służyła do codziennych prac na miejscowym tartaku

Zdjęcia:

- Waclaw Nycz, Nietoperek – niepotrzebna lokomobila parowa
- Opracowanie niemieckie Neu Lagow – budynek mieszkalny
- Zdjęcie rodzinne Zajonzek z Łagow

Źródła:

- Heinz Bydolek – korespondencja z R. Bryl
- Ch. Weidlich – rozmowy o Łagow do 1945 r.
- G. Janiszewska – opracowania pisemne i tłumaczenia tekstów z j. niemieckiego dla TPŁ.

Konieczne parkingi w Łagowie, w sezonie...

/tekst powtórzony z 2009 r./

Jakkolwiek może i powinien być Łagów atrakcją turystyczną, kulturową przez cały rok, bo byłby to, co oczywiście lepszy interes dla miejscowych, to istnieje coś, co jest utrudnieniem latem, i stałym zagrożeniem dla wszystkich poruszających się – to ciasne chodniki, ciasne, wąskie ulice, brak w tym okresie parkingów dobrze przygotowanych; wjazdowych, dużych, rezerwowych, na potrzeby sezonu letniego, na przyjmowanie pojazdów...



Foto R. Bryl – 04.03.2009, Znakomity teren na stały duży parking wszelkich pojazdów w Łagowie – całoroczny. Od lat brak ostatecznego wizerunku i przeznaczenia terenu – podobnie w tle niszczące kino Świtez...
Rok turystyczny za pasem...

W Łagowie aby być, a będąc, trzeba umiejętnie się poruszać tak pieszo jak i pojazdami. Ciasne ulice i wąskie chodniki są nie do poszerzenia, regulację pojazdów trzeba realizować grzecnością, przestrzeganiem przepisów, ostrożną, uważną jazdą pomiędzy pensjonatami, hotelami, restauracjami, bazami agroturystyki, obozami z namiotami itp.

Jest postęp, ale i wymóg – od strony Poźrzadła wjeżdżając do Łagowa, mamy zadbane i wytyczony parking przy ulicy Toporowskiej, parking na wiele pojazdów o różnych gabarytach.

To dobre i ważne miejsce, bo pierwsze na wjeździe dla tych turystów zorganizowanych i indywidualnych w pogodne dni, którzy idą z parkingu do czynnych, pierwszych placówek kąpielowych, przystani wodnych ze sprzętem jak łodzie, kajaki, rowery wodne, aby popływać po j. łagowskim, pospacerować, odwiedzić te miejsca, jakie są proponowane, istnieją, są oznaczone, dostępne w każdy dzień.

Trochę dalej, kilkaset metrów i powinien być już czynny, zbudowany, wielofunkcyjny parking łagowski, koło kina Świtez. To ciągle nie wykorzystana efektywnie spora przestrzeń w Łagowie, dawniej plac festynów 1- Majowych, przemówień przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej, plac do piłki siatkowej i startów do lokalnych wyścigów kolarskich. Ten źle zagospodarowany plac mógłby spełnić uporządkowaną część parkingową, kulturalną i ogólnie estetyczną, wszak jest tam od zawsze sala kinowa, sala zgromadzeń na różne okazje.

Wspomniane wyżej place jako całoroczne parkingi wypełniają potrzeby przybywających od strony Poźrzadła, Jemiołowa aby dalej wędrować pieszo. Tylko tak postępując nie blokujemy ulic i Bram Łagowa...

To kierunek zachodni Łagowa.

Od południa i wschodu, mamy drogi powiatowe, od Świebodzina

przez Gronów, od Żelechowa, wjeżdżamy ul. Mostową lub 1 Lutego na teren Łagowa, mając już zauważalne ale nie zawsze oznakowane miejsca do parkowania wszelkich pojazdów. Dlatego wszelkich, gdyż w tej grupie do centrum Łagowa nie wjadą autobusy piętrowe i takie, które także gabarytowo przekroczą określone znakami drogowymi dopuszczalne wysokości, a niekiedy szerokość wjazdową Bramy Polskiej i Bramy Marchijskiej. To wymagany w Łagowie warunek parkowania lub uważnego przemieszczania się pojazdów dużych i ciężkich.



Foto R. Bryl – 04.03.2009, Parking na wszelkie pojazdy przy Mostowej a 1 Lutego w Łagowie. Tutaj może być śliczny parking.

Tutaj także dodatkowym i nie oznaczonym w Łagowie, pozostaje nadal nośność mostku na kanale łączącym oba jeziora. Ten mostek, jednostronna tylko droga – chodnik dla pieszych, to oczywiście zbyt skromna, żeby nie powiedzieć zaniedbana droga dla wszystkich. Pilna pora o drugą nitkę chodnika nad kanałem, bezpiecznego chodnika, przejścia z małego parkingu do lokalu gastronomicznego i z powrotem...

Parking, jeśli zostanie rozsądnie i perspektywicznie przebudowany – Mostowa – 1 Lutego daje znakomitą przestrzeń (dla parkowania pojazdów, po szybkim zawsze wypełnieniu istniejącego już parkingu przy sklepach i UG). To parkingowe miejsce, to zdejmowanie pojazdów także z trasy drogowej od Lubrzy, Sieniawy czyli od strony nasilającego się ruchu letniego kanalizującego się najpierw w Świebodzinie na kierunek Lubrza, Łagów. To strona północna Łagowskiej rzeczywistości, przyjazdu i parkowania samochodów, miejsce już obszerne, bezpieczne, oświetlone.

Inną rezerwę widzę także, jako przestrzeń do oznakowania i parkowania, to teren PKP, jako tereny przestrzenne ale nieczynne gospodarczo (dobrze wykorzystać 1 listopada gdy odwiedzamy groby naszych zmarłych).

Łagów przy swoich walorach klimatycznych, krajobrazowych, będąc turystycznie znanym lokalnie i ogólnopolsko, ma zawsze szansę, szczególnie w sezonie letnim na korzystne „najazdy” wczasowiczów. To zawsze może być atrakcją, zarobkiem, pracą lokalnie ważną ale twórzmy warunki. Łagów wieś kurortowa, wieś gminna ma po podliczeniu więcej niż 10 parkingów ogólnodostępnych. To sporo, w sezonie letnim za mało. Policzyliśmy miejsca, gdzie się znajdują. Mniej lub lepiej udolnie ale są to :



Foto R. Bryl – 04.03.2009, Pojemny parking przy wjeździe do Łagowa od strony Pożrzadła

- Jadąc od Pożrzadła, przy ul. Toporowskiej, spory parking dla wszystkich pojazdów,
- Przy ul. Paderewskiego, parking przy blokach,
- Przy ul. Sulęcińskiej, parking obok Rewiru Dzieln. Policji,
- Duży parking obok kina Świtez,
- Niewielki parking przy Amfiteatrze,
- Niewielki parking na Podzamczu tradycyjnym,
- Średniej pojemności parking obok lokalu Pod Lipami,
- Niewielkiej pojemności parking przy kanale wodnym,
- Znaczną pojemność miejsc parkingowych przy ul. Pineckiego

- Średnia ilość miejsc do parkowania obok Apteki i UG,
- Duży, prawie dopracowany parking na wszelkie pojazdy przy ul. 1 Lutego i Mostowej,
- Znaczną ilość miejsc parkingowych przy Mostowej.

Okolice już oznaczone jako stałe miejsca parkingowe, są letnią porą szybko wypełnione, zajęte w centrum wsi letniskowej, są małe, kilkumiejscowe i nie ma wolnych przestrzeni na tworzenie nowych stanowisk.

W tych miejscach nie powinno być żadnych autobusów, szczególnie, że można podróżować mniejszymi grupami, przewożąc uczestników busami, co w Łagowie ma swoje znaczenie.

Czy 2009 rok pokaże lepsze przygotowanie do sezonu letniego w Łagowie i okolicy, czy zauważymy lepsze działanie, sezonowe atrakcje, lepsze, konieczne oznakowanie?

Miejscowości turystyczne, żyjące sezonowo, najlepiej z turystów, nawet z kształtującej się pogody, muszą coraz sprawniej działać w zagospodarowywaniu przestrzeni i obszarów krajobrazowo atrakcyjnych. Być innymi w sezonie i zaskakiwać w nowym, kolejnym sezonie, formami, które zaskoczą przyjezdnych – starszych i młodszych, powracających i zaglądających po raz pierwszy.

Tym zmianom pomiędzy sezonami u ludzi, urzędników, w zarządzaniu bardzo lokalnym, doskonaleniu się, będą przyglądać się „Klimaty Łagowskie”.

Ryszard Bryl

Od redakcji:

Jest 2014 rok – czy są istotne zmiany, napiszemy o tym w numerze 3/23/14.

Łagów oznakowany, turystyczny, sezonowy – miejscowy...

- tak samo - inaczej -

Łagów to latem głównie wypoczynek dla przyjezdnych, turystyka sezonowa będących okazjonalnie przejazdem, odpoczynek i pobyt w Łagowie weekendowy 2 – 3 dniowy w pogodne dni. To już nie jest Łagów do lat 90-tych XX wieku, gdy w Łagowie Lubuskim było siermiężnie, ale liczniej przez całe dni i tygodnie w letniej porze.

Teraz Łagów, to wyższy poziom lokalnej turystyki, ofert wypoczynku i pobytu nawet całorocznego w dobrych warunkach, to OW Leśnik, Zamek Joannitów, SPA Morena, Mundi Recrza, Defka – jako domach i pensjonatach wypoczynkowych, hotelach Bukowy Dworek k/Gronowa czy OW Zacisze nad jeziorem Łagowskim.

Dostępność wczasowania i jego poziomu, różnorodność form agroturystyki, spędzania czasu wolnego wg. własnej koncepcji – lokalnie i klimatycznie na spacerach, rowerach, jeziorach, pieszo i pojazdami – grupowo i indywidualnie – to zasługa ludzi i pięknych terenów w pobliskich obszarach wokół – to konie, bryczki, może motorówki, żaglówki, zejścia podwodne itp.

Łagów teraz, to potrzeba turystyki i krajoznawstwa lokalnego, ale ekspansywnego, organizowanego w miejscu i pokazywanego wokół, idącego na zewnątrz, wokół Łagowa – koncentrycznie i po szlakach rozpoznanych, oznakowanych, dostępnych dróg leśnych, śródpolnych a tego od zawsze nie proponowano.

Oczywiście kiedyś gdy do Łagowa przybywało dużo młodzieży harcerskiej, ZMS – owskiej, sportowej, było więcej namiotów, spotkań, wędrowek, ognisk z muzyką gitarową itp. Funkcjonowały sezonowe Schroniska Młodzieżowe (już żadne nie istnieje), wędrowki po okolicy z nauczycielami, pasjonatami, gdy wędrowali, nosząc wszystko w plecaku wędrowcy szkół podstawowych i średnich, także grupy studenckie, z różnych rejonów Polski i przez Polskę wzdłuż i wszerz.

Tajemniczość tamtych czasów – poligon Wędrzyn, Templewko, lasy „atomowych” cygar, strzeżone pilnie i przez lata nie oznaczone na mapach, też były znakiem lat 60, 70 80 tych.

Lasy Państwowe pilnując, kontrolując obszary leśne, były przychylne lub nie, gdy organizator zgłosił prośbę o obozowisko i tak pozostało, tylko mniej jest amatorów prostych form życia codziennego w plenerze, choć wydano przewodniki oznakowano szlaki i można eksperymentować w terenie.

Łagów ma to szczęście, że działa tutaj aktywnie Stowarzyszenie Turystyki Pieszej i Rowerowej i jego prawdziwie aktywna grupa ludzi wędrujących i tworzących nowe szlaki oraz je utrzymujących dla innych. To świetny pomysł, idea w realizacji, oraz pełna współpraca z okolicznymi i miejscowymi instytucjami.

Koniecznym staje się, aby jednak Łagów miał społeczną, ustaloną, sprawną i aktywną grupę kwalifikowanych, dobrych i chcącymi działać na zaproszenie – wezwanie, przewodników do oprowadzania grup po Łagowie i okolicy. Aby takich ludzi lokalnie skupiać wokół siebie, wokół Biura Promocji, Izby Pamięci, szkole, lub innych zorientowanych, trzeba całość koordynować i ich prowadzić po koleżeńsku, stowarzyszeniowo, ale znać ten problem i wiedzieć czy takie zapotrzebowanie istnieje!/? Teraz i jeszcze. Taką listę, wykaz, aktualizowany corocznie mogą mieć sołtysi we wsiach, leśnicy w obszarach leśnictwa zarządzanego, gdzie są ciekawostki przyrodnicze, pensjonaty i hotele...

Piszę o tym dlatego, że sołectw mamy dwanaście, szkół tylko trzy, kilka leśniczówek, a tam urzędujący, to ludzie nowocześni, nowi, postępowi, przydatni lokalnemu środowisku.

Celem jest przyciągnięcie do tych miejscowości i obszarów przyrodniczych, do ciekawych miejsc lokalnych, nowych turystów. To co piszę jest swobodną i już w części realizowaną od lat ideą, lepiej lub gorzej formą propozycji codziennej, letniej, taniej, ale ciągle turystyki masowej, poznawczej w sensie ogólnopolskim.

W Łagowie, na jeziorach, w lasach, obowiązują normy strefy ciszy. To tutaj na jeziorach, można pływać na łodziach z napędem cichym, nowocześnie akumulatorowym, z pełnym zakazem pracy i przejazdów używania silników głośnych. To nie są obszary wielkich jezior mazurskich. I tak trzeba ten status utrzymywać!

Nadal nie istnieje i nie ma osoby ryzykującej swoje pieniądze na większe przewozy zbiorowe typu motorówka, stateczek, dżonka stylu wietnamsko-chińskiego, dająca świetne przeżycie pływania na jeziorach polodowcowych w pogodne dni, od wiosny do jesieni i oglądanie zmieniającego się krajobrazu z wody.

Przeglądając materiały reklamowe obecnie funkcjonujące w łagowskiej promocji, nadal „konsekwentnie” brak treści poszerzonych o obu bramach – Bramie Polskiej i Bramie Marchijskiej, mostku – kładce od 1902 roku, łączącej oba

jeziora, o istniejących prawie w każdej wsi Templewie, Trzesniówku, Łagówku, Łagowie, Żelechowie, Sieniawie młynach wiatrowych, wodnych i elektrycznych do początków XX wieku, a nawet do 1945 roku (tzw. wiatraków). To są lokalne ciekawostki tych ziem i ich rozwoju. Nie jest przecież sukcesem ich pomijanie, dewastacja, szabrownictwo i niszczenie czasu pokoju... Te sugestie są ostatnią chwilą i momentem, aby dążyć do utrwalenia czasów, które przeminęły. Utrwalenia w łagowskiej Izbie Pamięci, dla pamięci w temacie bardzo szerokim – jak było!

Sugerowanie w tym tekście i w tym numerze tematy i kierunki przedsięwzięć, to zagadnienie na 2014 rok w Izbie Pamięci, w jej obiecywanej nowej, większej kubaturze (w obietnicy słów lokalnej władzy). A pokazywać trzeba, choćby opisowo gdy źródła wysychają lub ich już brak!

Jak mierzyć gotowość wczasowania, odwiedzin, podróżowania na Buchmühle, gdzie różnie było do 1945 roku, była większa stacja wodna i ruch osobowych niż obecnie. Agroturystyka, stacje wodne, obozowiska z przygotowanymi podstawami kontrolowanymi przez służby sanitarno-epidemiologiczne, straż pożarną, leśną, to zawsze miejsca tańszej formy wypełniania czasu wolnego w wakacje, one nadal powinny być do łatwego uruchomienia, oby byli chętni użytkownicy, wędrowcy, turyści...

Pan Adolf Kuczyński – od lat gospodarujący wraz z rodziną na stawach Buchmühle (warto to znać i pamiętać) na tym współczesnym i przedwojennym odludziu, z maleńką teraz stacją sprzętu wodnego (pływaliśmy parę minut dla sprawdzenia jakie to uczucie), placem caravaningowym i sprzętami do łowienia, wędkowania, biwakowania i grillowania. Piszę od lat gospodarujący i od lat zjeżdżają tam przez Łagówek stali goście - wędkarze, grzybiarze, myśliwi i zbieracze innego runa leśnego wokół stawów hodowli ryb, cieków wodnych i przyrody, która króluje i jest dominatorem obszarów. Tam, gdzie w pobliżu był folwark Simonshöhe – obecnie nazwany i opisany na mapie jako góra Jemiółów, dalej góra Gorajec, góra Bukowiec, jezioro Buszno i Buszenko – czysto, puszczańsko, zdrowotnie, przestrzenie dla odwiedzających.

Na tych terenach gdzie chce i królowało wojsko niemieckie do 1945 roku i teraz Wojsko Polskie z Jednostki Wojskowej Wędrzyn, stały też wsie niemieckie – Malkendorf do 1949 roku, Lindow, Groß Kirschbaum (czyli Malutków, Lipa i Trzesniówek) o tym też wspominamy w „Klimatach Łagowskich” numer za numerem – wieś za wsią, bo one były...

Czy Buchmühle może się odrodzić? Mimo, że to początek jeziora, (inaczej rozumujący powiedzą, że koniec), takie odrodzenie ma szansę zaistnieć z reklamą, koniecznymi nakładami finansowymi, opieką wodniacką, większą i bezpieczniejszą przystanią ze sprzętem wodnym dla odwiedzających. Przede wszystkim to musi nastąpić naprawa drogi dojazdowej do Jemiółowa, mocna naprawa dla samochodów osobowych. Aby było korzystnie dla użytkowników, muszą być plany naprawy i nakłady pieniężne! Kogo to zachęci w tym regionie j. Trześniowskiego!?

A okolica zachwyca, przybliży geografii i topografii, zaskakuje i zadziwia, że tak jest i że warto tam powracać. Także zimą dla odważnych. Tutaj nie dopłynęły, trzeba powiedzieć, dżdżonki współczesne, przyroda jest górą. Ale w Łagowie i obszarze wodnym bardzo ważne jest realizowanie ustawy z dnia 18.07.2001 – Prawo wodne i jego art. 27 ust 1 w brzmieniu:

„Zabrania się grodzenia nieruchomości przyległych do powierzchniowych wód publicznych w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegowej, a także zakazywania lub uniemożliwiania przechodzenia przez ten obszar.”

I to pozostawiamy pod rozwagę w 2014 roku i następnych latach. I zobaczymy co jest z tą odległością?!

Ryszard Bryl
Edward Dondalski

Uwaga!

Już wkrótce Klimaty Łagowskie dostępne w Internecie pod adresem

www.klimatylagowskie.pl

Paradoksy małej miejscowości



Znaczek pocztowy jest nadal stemplowany, frankowany z napisem Łągów Lubuski. Więc jak to jest – co tutaj nie zagrało, kto jeszcze nie wie jakie przepisy obowiązują, czy to jest poprawność prawna Poczty Polskiej czy niedopełnienie. Bo jak to jest – nie ma Łągowa Lubuskiego, a na datowniku dziennym nieustannie jest? Dążymy do miana Łągów Zdrój, ale go nie ustanowiono, **Łągów nie jest też miastem od 1932 roku.**

Łągów latem, to tylko większy epizod, bo około 3 miesięczny, a potem szarość i nijakość codziennej walki o byt...

Próby motywacji Łągowa, to dość ułomne przedsięwzięcia utrzymania cech kurortu (najpierw trzeba to miano otrzymać) stać się też miastem, aby być znanym, aktywnym całorocznie, dawać przykład zmian i dążeń poza zaściankowych.

Łągów ma jeszcze wiele do odrobienia w puli czekających zaległości – są to kanalizacje sanitarne i drogi w Toporowie, Niedźwiedziu, Kłodnicy, Sieniawie czy Jemiolowie. Jest faktem, że następuje poprawa, ale ona musi następować bez względu, kto i kiedy administruje, czy to kryzys, czy rządy jakiś zwolenników partii rządzącej, koalicji czy kogokolwiek – musi być całoroczny i kroczący.

R. Bryl



Czy lokalność to niedbałość? Czyje to jest?

We wsi Żelechów gmina Łągów, od ponad 20-tu lat niszczej niedokończone trzykondygnacyjne budynki, które miały być niezbędną, nową bazą mieszkaniową dla pracowników ówczesnego PGR i lasów Państwowych do 1990 r. i na wiele następnych lat. Czas socjalistycznej epoki, socjalnego, opiekuńczego państwa przeminął, uległ zatarciu, jest nieważny, podobnie jak potrzeby ludzi. Niestety!

Czy tak mają wyglądać lokalne starania o dbałość i trwałość, ochronę i dobre wykorzystanie zasobów do wykorzystania w Żelechowie i okolicy, a miejscowy pałac – co z nim?

**Tekst i zdjęcia
R. Bryl**



Izba Pamięci Muzealnej i zbiorów wszelakich w Łagowie (czyli Izba Domowa)



To już 3 lata zaniedbania

Aby uchronić pamięć tego, co przemija i już przeminęło, aby pokazywać w kolejnych ekspozycjach co było, gdzie było, jak było, jak żyli okoliczni mieszkańcy, jak pracowali do 1945 r. i nowi osiedleńcy z różnych stron Polski, trzeba działać, czyli pokazywać.

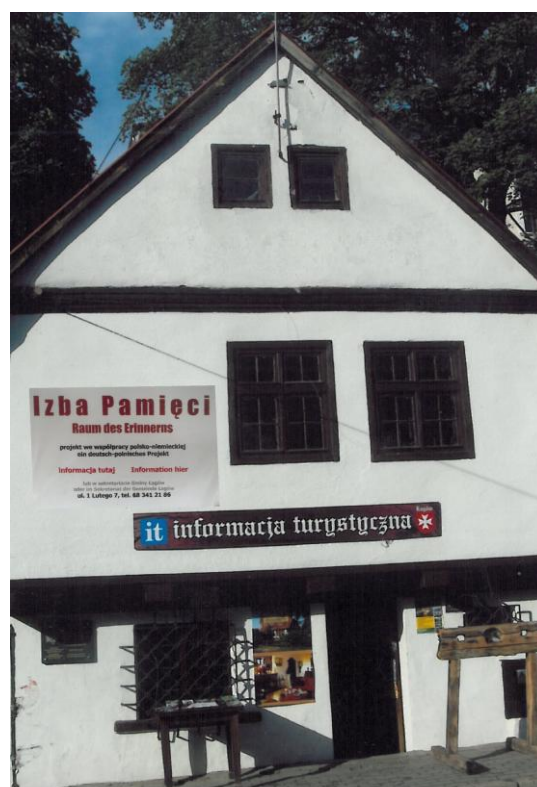
Pokazywać usiłowano już wiele lat temu w Łagowie lat 90-tych XX wieku, zbierano i gromadzono to, co i teraz usiłuje się zbierać – kolejny raz jeszcze przecież ta szansa malejąca istnieje!

Czy Łagów w 2014 r. spełni obietnice z 2011 r. właśnie oglądamy realizację tu i teraz. Jakie będzie teraz – przyglądamy się,

formujemy tę Izbę. Inaczej szykuje się tutaj schyłek, a przy braku aktywności staje się to pewne – tutaj i gdzie indziej!

To gdzie indziej, to Skansen Maszyn Rolniczych w Jemiołowie, prywatne hobby M. Chochoła, Buhmühle, ale wszędzie musi być pomoc, pomoc i jeszcze raz pomoc władzy lokalnej, ludzi tych stron, przychylności ...

Tekst i zdjęcia
R. Bryl



Sugerujemy jak powinna wyglądać Izba Pamięci dla odwiedzających i wówczas będzie wiadomo co i gdzie jest w Łagowie. Pora na podjęcie decyzji – pozostawiamy szachulec, czy ponownie zatynkujemy?



Łagów 2014

Perła Ziemi Lubuskiej

harmonogram imprez

1. **01.01 Powitanie Nowego Roku**
2. **06.01 Święto Trzech Króli** – korowód ulicami Łagowa
3. **12.01 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Marsz Piesz**
– XXII Finał w Łagowie
4. **26.01 Łagowskie koładowanie, Jasełka na Zamku**
5. **03-14.02 Zimowe Szaleństwo** – ferie dla dzieci
6. **09.02 Zimowy Turniej Piłki Nożnej**
7. **16.02 Marsz Piesz** „Walentynkowy”
8. **08.03 „Między Nami Kobietami”** – spotkanie przy herbatce
9. **23.03 Marsz Piesz** „Witamy Wiosnę”
10. **27.03 Gminny Konkurs Recytatorski** – Gminna Biblioteka Publiczna
11. **01-30.04 Jarmark Świąteczny** – Fundacja Łagowski Dom Artysty,
12. **19.04 Turniej tenisa o Puchar Bukowego Dworku**
– impreza plenerowa
13. **01.05 Festyn rodzinny-Park Linowy w Łagowie**
14. **01-04.05 „Majówka”** – wieczory taneczne „Pod Basztą”
15. **02.05 „Muzyka u Joannitów”** – koncert muzyki kameralnej
16. **03.05 Wielkie grillowanie w Bukowym Dworku**
– otwarty festyn rodzinny
17. **03.05 Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta** – Stowarzyszenie „Wodnik” w Łagówku
18. **03.05 Wycieczka Rowerowa „Kopalnia Sieniawa”**
19. **04.05 Przyjazd Pociągu Retro „Joannita”**
20. **09.05 Mistrz pięknego czytania** – Gminna Biblioteka Publiczna
21. **16.05 Wieczór autorski z Edwardem Dębickim**
– „Poezja i Cygańskie Obyczaje”
22. **18.05 Zawody wędkarskie o Puchar Starosty**
– Stowarzyszenie Wodnik w Łagówku
23. **30.05 „Dzieci-Dzieciom”** – festyn z okazji Dnia Dziecka
24. **31.05 „Przedszkole uczy i bawi”** – Gminny festyn rodzinny
25. **01.06 Festyn Rodzinny w Żelechowie** – impreza plenerowa
26. **07.06 Dni Sieniawy** – festyn rodzinny
27. **08.06 „XX Bieg Łagowskiego Łata”** – impreza plenerowa
28. **08.06 Zawody siłaczy- „ARM STRONG”**
29. **01-15.06 Międzynarodowy Plener Malarski** – „Niebo w Zieleni”
– warsztaty malarskie i rzeźbiarskie dla osób zainteresowanych
30. **11.06 Łagowskie Forum Sztuk Wszelakich** – małe formy teatralne
31. **15.06 Wycieczka Rowerowa „Łagów-Kosobudz-Łagów”**
32. **15.06 XVI Międzynarodowy Festiwal Muzyczny**
– „Abyśmy Byli Jedno” – koncert Janusza Laskowskiego
„Muzyka u Joannitów” – koncert muzyki kameralnej
33. **20.06 Otwarty Turniej Tenisa Stołowego**
o Puchar Wójta Gminy Łagów
34. **22.06**
35. **29.06 XIV Zawody Drwali w Niedźwiedziu** – impreza plenerowa
36. **29.06 Wakacyjny Koncert Filharmonii Zielonogóskiej**
37. **29.06-06.07 43. Lubuskie Lato Filmowe**
38. **06.07 IV Łagowski Marsz „Nordic Walking”**
39. **01.07-31.08 Letnia Galeria „Fantazja”, Galeria „Magiel”**
– warsztaty plastyczne – Fundacja Łagowski Dom Artysty
40. **01.07-31.08 Wakacyjny Relaks w Łagowie na tańcach „Pod Basztą”**
41. **01-31.07 Letnia Liga Piłkarska „ORLIK 2014”**
o Puchar Wójta Gminy Łagów
42. **10-13.07 XIX Rock, Blues i Motocykle - Zlot Motocyklowy**
– impreza plenerowa
43. **12.07 Festyn Rodzinny w Toporowie** – impreza plenerowa
44. **13.07 Koncert Pieśni i Arii Operowych**
– Marek Paśko & Izabella Kuzia
45. **17.07 Święto czekolady w Bukowym Dworku**
46. **18.07 Przypoda z Operetką** – koncert kameralny
47. **18.07 „30”-ty Jubileusz Grupy Śpiewaczej „Łagowianki”**
48. **19.07 Festyn rodzinny w Pożrzadle** – impreza plenerowa
49. **19.07 Przyjazd Pociągu Retro „Joannita”**
50. **19.07 Pchli Targ, Jarmark Staroci**
51. **20.07 VIII Wyścig rowerowy MTB**
– „O Srebrny Krzyż Joannitów”
52. **26-27.07 „Jarmark Joannitów”**
– impreza plenerowa, turnieje rycerskie i tańce dworskie
53. **01.08 Gala Operetki i Musicalu** – koncert kameralny
54. **01-02.08 Turniej Łucznicstwa Tradycyjnego o „Trzosa Komtura”**
– impreza plenerowa
55. **03.08 Turniej piłki nożnej o Puchar Jemiołowa**
56. **03.08 „Przedśionek Raju”** – koncert muzyki kameralnej
57. **08.08 „Muzyka u Joannitów”** – koncert muzyki kameralnej
58. **09.08 Przyjazd Pociągu Retro „Joannita”**
59. **09.08 Rock&Blues, Hip-Hop&Funk** – impreza plenerowa
60. **15.08 „Muzyka u Joannitów”** – koncert muzyki kameralnej
61. **16.08 Dożynki wsi Łagówek, Mistrzostwa wędkarskie**
„Wodnik”- impreza plenerowa
62. **17.08 Wycieczka Rowerowa „Safari Zoo Mostki”**
63. **17.08 „Ballady i Romanse Rosyjskie”**
– koncert muzyki kameralnej
64. **23.08 Turniej tenisa o Puchar Bukowego Dworku**
– impreza plenerowa
65. **23.08 Dożynki wsi Sieniawa** – impreza plenerowa
66. **24.08 Grand Prix „Lubuskich Pereł”** – zawody wędkarskie
67. **24-29.08 Międzynarodowy Festiwal Folkloru** – impreza plenerowa
68. **30.08 Dożynki Powiatowo-Gminne** – impreza plenerowa
69. **30.08 koncert zespołu „TERNO”**
70. **06.09 Korowód Dożynkowy** – Dożynki w Jemiołowie
71. **14.09 Marsz Piesz** „Pawski Ług”
72. **28.09-12.10 Międzynarodowe Warsztaty Rzeźbiarskie w Łagowie**
73. **12.10 Dzień Seniora**
74. **19.10 Marsz Piesz** „Góra Bukowiec”
75. **26.10 „Bał Wszystkich Świętych”** – zabawa kostiumowa
76. **09.11 Biesiadne Spotkanie z Pieśnią Patriotyczną**
77. **11.11 Święto Niepodległości**
78. **25.11 Światowy Dzień Pluszowego Misia**
– Gminna Biblioteka Publiczna
79. **06.12 Przyjazd Pociągu Retro „Joannita”**
80. **14.12 Wigilia dla samotnych**
81. **31.12 Marsz Piesz** „Sywestrowy z pochodniami”
82. **31.12 Sylwester „Pod Gwiazdami”** – impreza plenerowa

*Program może ulec zmianie

więcej informacji na www.lagow.pl

„MUZYKA I ŻYCIE”

FILHARMONIA ZIELONOGÓRSKA

Koncert nadzwyczajny w X rocznicę śmierci

Czesława Niemena

Zielona Góra 17.01. 2014 r. godzina 19:00

W piątek 17 stycznia 2014 r w sali MCM filharmonii zielonogórskiej odbył się nadzwyczajny koncert w 10 rocznicę śmierci Czesława Niemena. Po wysłuchaniu i obejrzeniu tego koncertu wielu fanów uważa, że był to bardzo piękny i wzruszający spektakl. Takie opinie można też przeczytać zarówno w prasie jak i w internecie. W zasadzie na wyróżnienie zasługują wszyscy wykonawcy. Farida zaśpiewała kilka piosenek ze swojego repertuaru oraz jeden utwór Czesława Niemena „Io senza lei”, czyli Dziwny jest ten świat śpiewany przez Niemena po włosku. Oryginalny występ pokazała jak zwykle Natalia Sikora, która zaśpiewała: „Moje zapatrzenie”, „Sprzedaj mnie wiatrowi”, „Trąbodzwonnik” i „Nim przyjdzie wiosna”. Maciej Wróblewski zaśpiewał m.in. „Malaguenię”, „Bradiagę” i kilka innych piosenek. Julia Balczunus – wnuczka Niemena zagrała na skrzypcach „Wspomnienie”, Jarosław Królikowski tenor z Wrocławia zaśpiewał kilka utworów z repertuaru Niemena. W czasie koncertu były też wręczane nagrody Rycerza Kultury ufundowane przez świebodzińskie Stowarzyszenie. Dostali je: Maciej Wróblewski za propagowanie Niemena, Donat Linkowski za audycje o Niemenie w Radiu Zachód oraz Iwona Balcewicz właścicielka kawiarni „Mimoza”, mieszczącej się obok ławeczki Niemena w Świebodzinie, w której można przy kawie posłuchać utworów Czesława Niemena. W przerwach między występami o Artystę opowiadał jego stryjeczny brat Jerzy Wydrzycki. Orkiestrą Filharmonii Zielonogórskiej dyrygował Czesław Grabowski, wystąpił też zespół instrumentalny Janusza Piątkowskiego. Na finał wszyscy wykonawcy zaśpiewali „Czy mnie jeszcze pamiętasz”, potem były jeszcze długie owacje i bis. Organizatorem zarówno koncertu w filharmonii jak i X Złotu w Brójcach 18 stycznia 2014 r był prezes Stowarzyszenia Pamięci Czesława Niemena Jan Edward Czachor. Czesław Niemen przez wiele lat był związany z Ziemią Lubuską; koncertował w Zielonej Górze i w Świebodzinie, gdzie miał rodzinę; również często przebywał w Łagowie, tutaj wypoczywał, łowił ryby jak również przygotowywał się do koncertów. Na łonie pięknej lubuskiej przyrody czuł się jak w Wasiliszkach.

Zenon Musiałowski



Czesław Niemen - muzyka i życie

17.01.2014, godz. 19:00 - sala MCM bilety 70,00 i 65,00

Koncert nadzwyczajny w 10. rocznicę śmierci Artysty pod patronatem Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbiety Polak

Czesław Niemen - muzyka i życie

Wyk.: Orkiestra Symfoniczna FZ

Farida, Natalia Sikora, Jarosław Królikowski, Maciej Wróblewski - śpiew

Julia Balczunus - skrzypce

Jerzy Wydrzycki - słowo

Zespół instrumentalny Janusza Piątkowskiego

Czesław Grabowski - dyrygent



Zdjęcia: 1-Maciej Wróblewski i wykonawcy na scenie Filharmonii, 2-Farida, 3-Jarosław Królikowski

Łagów Wzgórza Morenowe

Okolice starego poniemieckiego cmentarza, to wspaniałe Wzgórza Morenowe jakie mieliśmy okazję podziwiać.

Oto one...

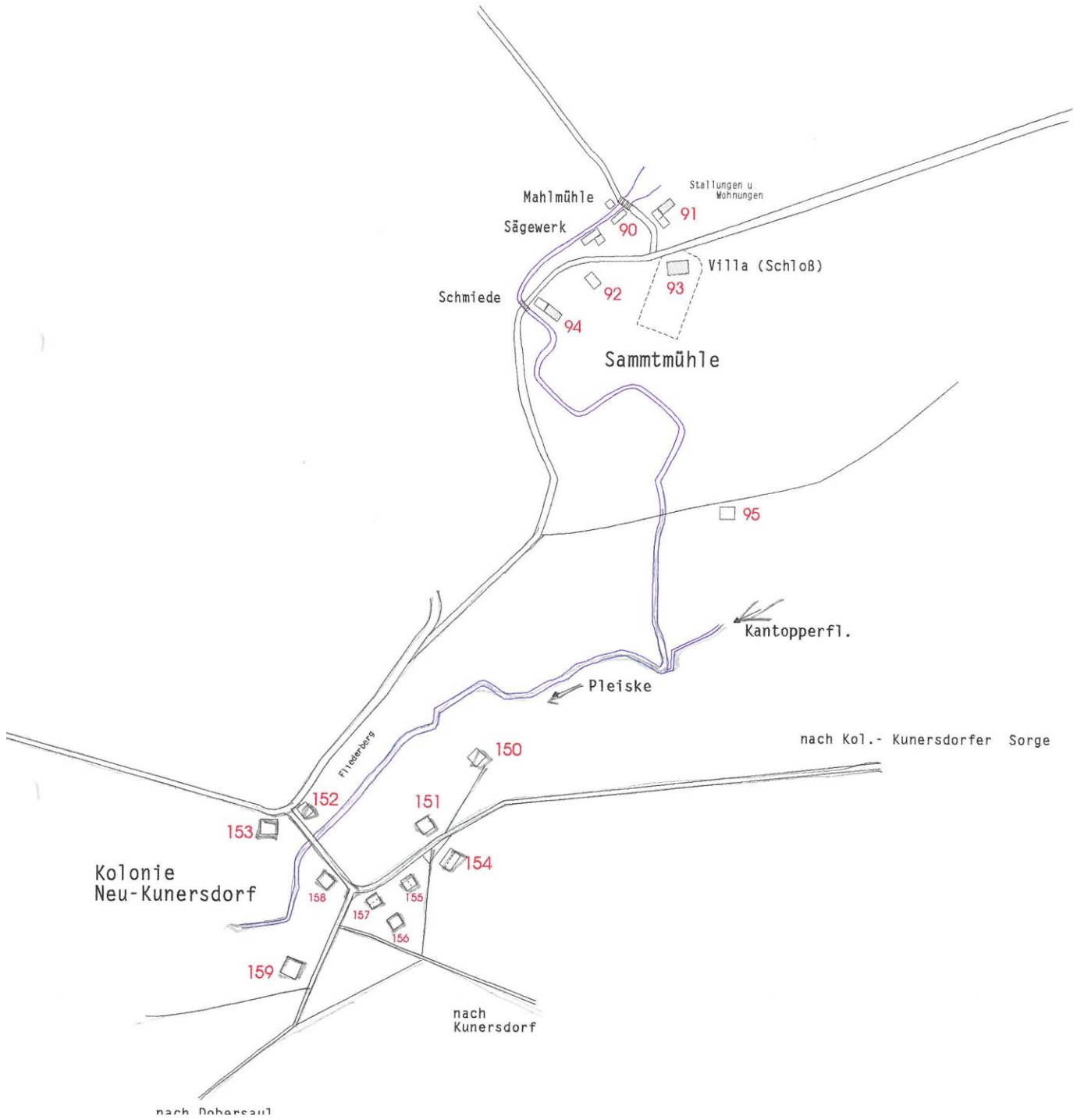


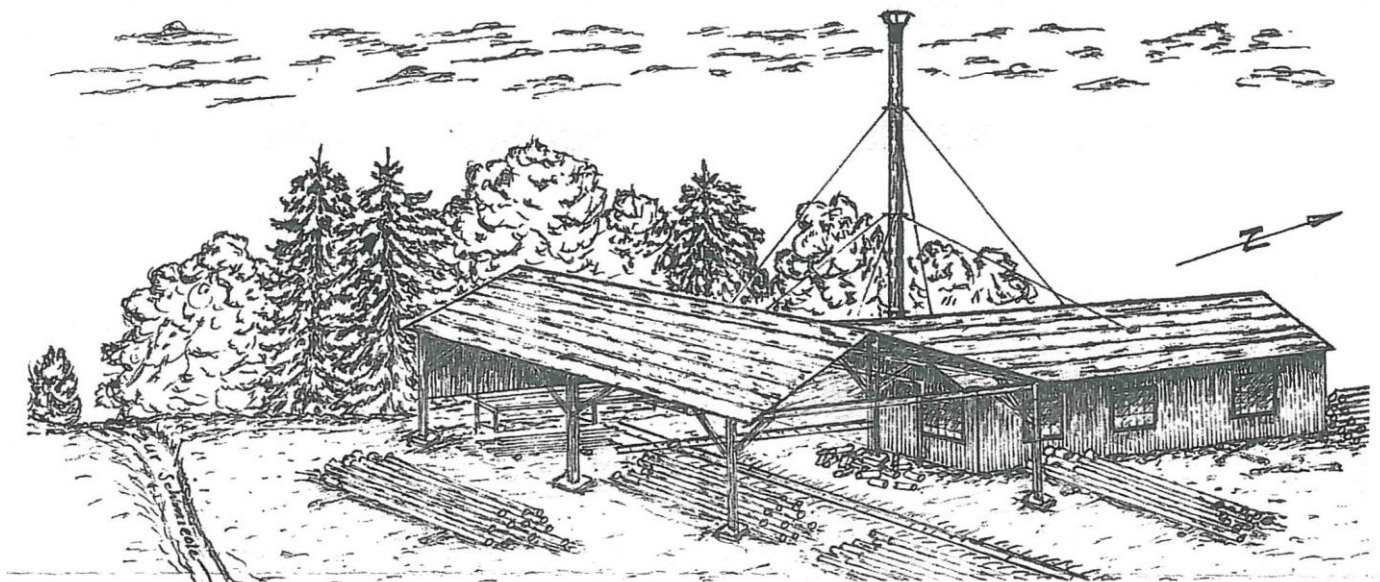
Fotografowali studenci PWSZ Sulechów oraz dr. Mieczysław Wojecki

Samtmühle und Neu-Kunersdorf

Ausschnittvergrößerung v. Blattbahn 2

Stand: 3. Jan. 1996





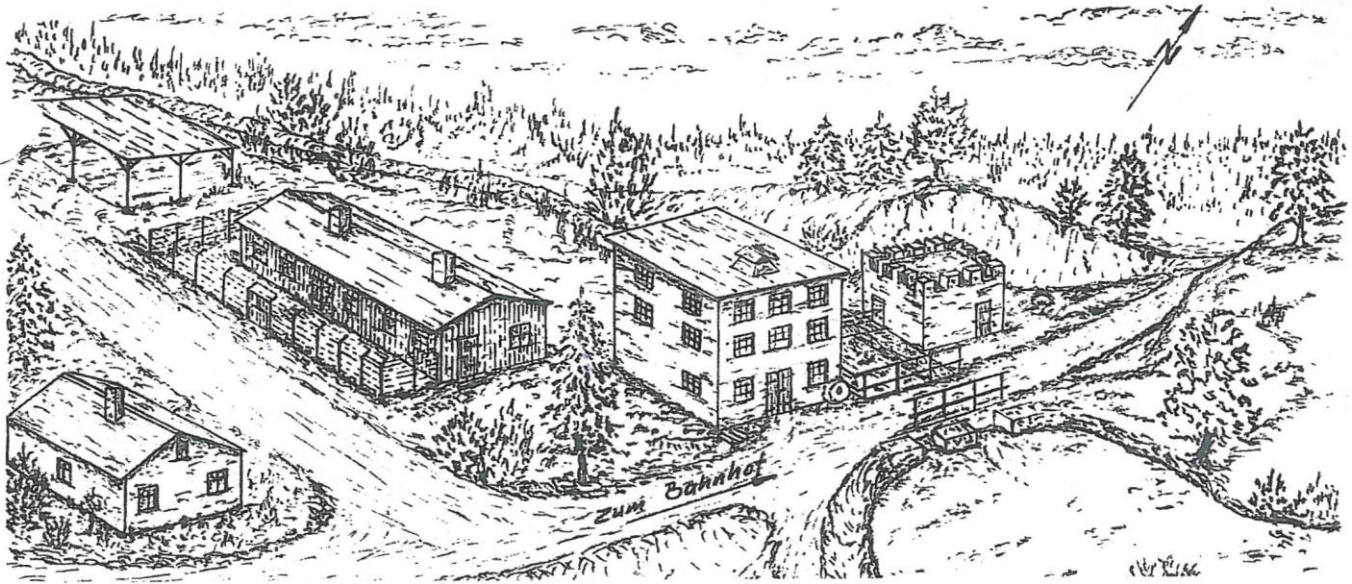
Das Sägewerk von Hermann Lietzow OP-Nr.93 bei der Samtmühle mit einer offenen Halle und dem Holzlagerplatz. Die Sägemühle wurde von einer Dampfmaschine angetrieben.

Auf der freien Grasfläche oberhalb des rechten Weges war der Holzlagerplatz. Vor den Bäumen stand die offene Halle.



In den Fundamentresten stecken noch die Schraubenbolzen, mit denen die beiden Hobelmaschinen zur Holzwoollherstellung montiert waren.





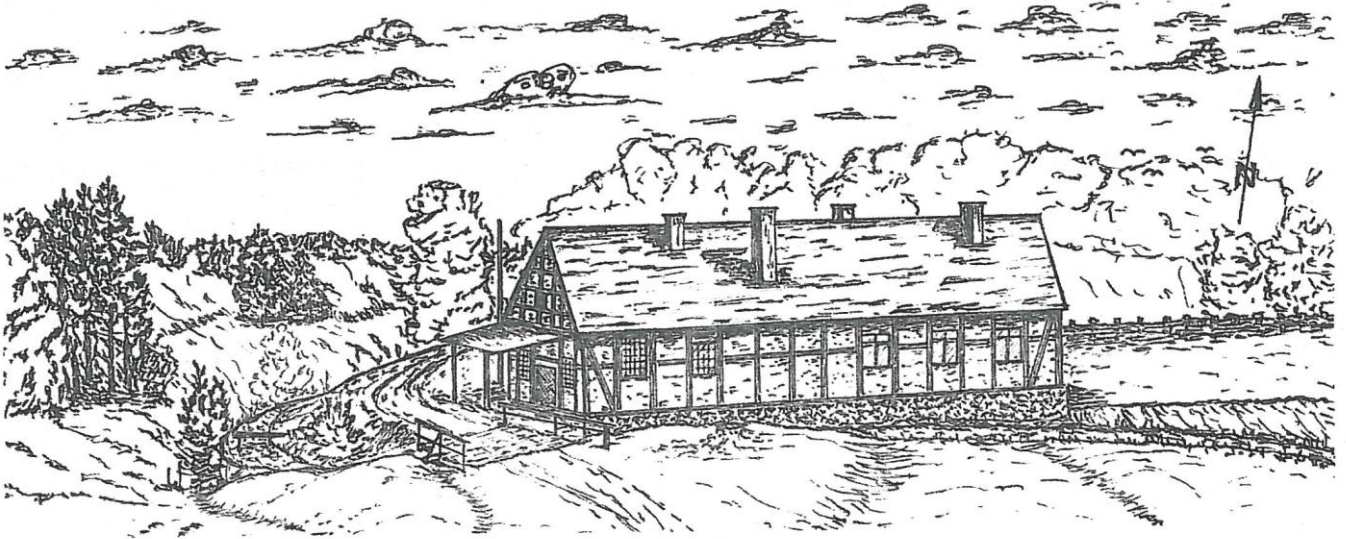
Die verpachtete **Mahlmühle** der **Samtmühle** an der Pleiskebrücke mit ^{Schälerei} Kesselhaus (links) und einem Kornspeicher (rechts), rechts auch die angestaute Pleiske als Mühlteich.
 In der Mitte links das gesicherte Lager für kriegsgefangene französische Soldaten.

Wo jetzt die schlanke Birke steht, stand einst direkt an der Pleiske diese Getreidemühle. Im Hintergrund die Pleiskebrücke, dahinter war der Mühlteich und ein Wehr mit Wasserfall. Schäumend bahnt sich das Wasser der Pleiske nun durch die Mauerbrocken den Weg talwärts.



Die Pleiskebrücke der Samtmühle: rechts war einst der Mühlteich, einige Ziegelreste vom alten Wehr sind noch zu sehen. Hinter der linken Leitplanke stand die Mühle.
 Von links:
 Erich Krause, Alfred Warmbold,
 Werner Richter. Foto von 1996





Die Huf- und Wagenschmiede von Otto Kramm, später Gustav Richter OP-Nr.94 an einem Pleiskebogen mit Brücke, zur Sammtmühle gehörend.

Ein Teil der Brücke mit Pleiske, gleich dahinter stand die Schmiede inklusive Wohnhaus, wie auf der Zeichnung dargestellt.



Die Brücke am Pleiskebogen, dahinter stand einst das Schmiede- u. Wohnhaus. Reste der Bruchsteinmauer zur Pleiske hin sind noch zu erkennen.

Fotos von 1995



Handwritten signature and date: *Handwritten signature* 2013

Nadeslala Jenny Terkowsky - Stein

Nowe Kosobudki – czytaj po polsku i po liczbach, a zrozumiesz!

1. *Erster Besitzer und Erbauer Carl Reißmann, ok. 1822*
Pierwszy właściciel i budowniczy, Carl Reißmann, ok. 1822

2. *Diese beiden Fotos ..*
Te fotografie Toporowa podkreślają grację marchijskiej miejscowości.
Zdjęcie przedstawia Toporowski zamek

150. Hilendorf pracował w rządzie Dra. Dohna
151. Sorg, Leśniczy do 1945
152. Schnabel. Restauracja i Sklep kolonialny
153. Rząd w stanie spoczynku Dr. Paul Döhn, zmarły 30.04.1950 w Dransfeld/Hanower
154. Pracownik leśny Hans Fürst v. Hohenzollern
155. Deißler/Peschke
156. Restauracja Zettier do 1936
157. Zettier Carl Pracownik leśny
158. Leśniczówka Hohenzollern Leśniczy Trebicky
159. Andre nadzorca z Lietzow

90. Młyn
91. Schauer, pracownik z Lietzow
92. Kowal
93. Lietzow – tartak
94. Wilke – wyuczony młynarz
94 b. Sędzia ZIBINSKI
95. Lubasch/Vollmer, farma wiewiórek

Samtmühle oraz Kosobudki

Stallungen u. Wohnungen – stajnie i mieszkania

Mahlmühle – młyn

Sägewerk – tartak

Schmiede – kuźnia

Villa (Schloss) – willa (zamek)

Kantopperfl. – Rzeka Konotop

Pleiske – Pliszka

Fliederberg – Fliederberg

Nach Kol.-Kunersdorfer Sorge – kierunek na Troszki

Kolonie Neu-Kunersdorf – Kolonia Kosobudki

Nach Kunersdorf – kierunek Kunowice

Nach Dobersaul – kierunek Dobrosułów

Das Sagewerk von Hermann... – Tartak Hermanna Lietzowa punkt orientacyjny nr 93 przy Samtmühle z otwartą halą i miejscem na składowanie drewna. Tartak napędzany był maszyną parową.

Auf der freien Grasfläche... – Na otwartej przestrzeni porośniętej trawą, powyżej drogi po prawej stronie, było miejsce składowania drewna. Przed drzewami znajdowała się otwarta hala.

In den Fundamentresten Stecken... – W pozostałościach fundamentów tkwią jeszcze metalowe bolce, którymi montowano heblarki służące do wytwarzania wiórów.

Die verpachtete Mahlmühle... – Wydzierżawiony młyn, przy moście nad Pliszką, dom Schauera (po lewej), spichlerz na kukurydzę (po prawej). Z prawej strony również skumulowana część Pliszki jako staw młyński.

Wo jetzt die schlanke Birke steht... – Tu gdzie teraz stoi wąska brzoźka, wcześniej bezpośrednio nad Pliszką znajdował się młyn zbożowy. W tle most nad Pliszką, z tyłu znajdował się również staw młyński oraz śluza z wodospadem. Pieniające się wody Pliszki torują sobie drogę poprzez skaliste odłamki, w kierunku doliny.

Die Pleiskebrücke der Samtmühle... – Most nad Pliszką, Samtmühle, dawniej znajdował się tu staw młyński, widać jeszcze pozostałości cegieł, z których zbudowana była śluza. Za lewą barierką znajdował się młyn. Od lewej: Erich Krause, Alfred Warmbold, Werner Richter, fotografia z 1996 roku.

Die Huf- und Wagenschmiede... – Zakład kowalski oraz podkuwanie koni, własność: Otto Kramm, następnie Gustav Richer, punkt orientacyjny Nr 94, łuk Pliszki z mostem, należący do Samtmühle.

Ein Teil der Brücke mit Pleiske... – Część mostu nad Pliszką, z tyłu znajdowała się kuźnia łącznie z domem mieszkalnym, tak jak przedstawiono na rysunku.

Die Brücke am Pleiskebogen... – Łuk Pliszki wraz z mostem, z tyłu znajdowała się kuźnia i dom mieszkalny, ciągle można dostrzec pozostałości dawnego muru ciągnącego się w kierunku Pliszki.

Fotografie z 1995 roku.

Wiersze Ireny – wiersze zachowane

Irena Sinicka – Szeja, lekarz w Łagowie Lubuskim od lat 60-tych XX wieku, służyła pomocą wszystkim potrzebującym pomocy medycznej. Ostatni lekarz i obrońca starego Łagowa – Prezes ówczesnego Towarzystwa Przyjaciół Łagowa, po niej tylko usiłowania i niebyt do dnia dzisiejszego. TPŁ umarło wraz z nią w 1998 roku...

Do dnia dzisiejszego nie powstało inne, twórcze stowarzyszenie w Łagowie i okolicy – brak aktywnej postawy ludzi lokalnych, miejscowych działaczy, co dziwi w miejscowości o standardzie wczasowiska, o bogatej historii z przeszłości i aspirującej do nazwy miasta, zdrojowiska całorocznego z atutami do wydobywania i pokazania...

Zastój, snucie opowieści o postępie, to jednak snucie...

*** Dla Basi ***

Córeczko moja –
Szczęśliwa bądź, radosna
Jak ptak o świcie
Niech kwitnie Tobie wiosna
Przez całe życie

Przez trudy i mozoly
Nieznacznym dróg
Przebywaj życia szkoły
Bez lęku i bez trwóg

Niech prawda z Tobą wszędzie
I dobro razem na drodze Twojej
Drogowskazem będzie

*** O mnie samej ***

Panie – dlaczego dałeś mi
Drogę trudną
Ciągłe szukanie prawdy
Ciągłe potyczki ze złem

A są też drogi łatwe,
Którymi inni kroczą obok
Ale idę dalej moją drogą,
Już ze późno zmieniać kierunek
Szukać szczęścia na bocznych szlakach

Panie – Ty wiesz o co proszę
Pozwól by wyrosły kwiaty
Na mojej trudnej drodze
Te kwiaty to świadomość
Że idę zgodnie z Twoją wolą

Pozwól by ci, których mijam z uśmiechem
Uśmiechem swoim obdarzali
By praca moja pośród nich
Nie była zapomniana

Boże – kazano mi kiedyś
Nieść w życie prawdę, dobroć i piękno
Jak trudno iść z prawdą codziennymi drogami
Na miarę moich sił – dawałam dobro – moją pracę
By innym służyła

By w zdrowiu kroczyli swoimi drogami, ścieżkami, z uśmiechem
Uczyłam piękna w życiu
By każdy widział je wokół siebie
Tyś nie dbał – A moje prawdy dawane były sercem

I tak oto przeszłam długą drogę
Dziś nikomu niepotrzebna
Tylko Ty Panie mnie znasz
I o mnie pamiętasz
Bo jeszcze żyję, jestem, myślę...

*** Szkolne lata ***

Jak liście w wiatru oddechach
Rozlecim się w strony świata
I w wywołanych w przeszłości echem
Poznamy szkolne lata

Może nam wtedy łza nie wypłynie
Na to dalekie wspomnienie
Ale coś załka w sercu głębi
I pierś podniesie westchnienie

Jak dobrze było nam w szkole razem
Choć czasem nudziły ułamki
Życie wydało się pięknym obrazem
Oprawnym w złote ramki

A dziś powiemy – dziś jest inaczej...

Ku ziemi życie nas chyli
I dzisiaj serce częściej nam płacze
Dawnej radosnej brak chwili

Pożółknie kartka moja czekając
Aż Ty ją kiedyś przeczytasz
I przed ubiegłym momentem stając
Te słowa z uśmiechem powitaj

Irena Sinicka – Szeja
Łagów Lubuski

Wyszukał i podał do druku
dr Mieczysław Wojceki

Wspomnienie o księdzu kan. Norbercie Nowaku

Na cmentarzu w Zabrze pożegnano księdza kanonika Norberta Nowaka. Nie wspominałbym, gdybym ja i wielu mieszkańców naszego powiatu go nie znalo.


Oto jakie wspomnienia pozostały Annie Wyczachowskiej kierownikowi klubu 17 Brygady Zmechanizowanej w Wędrzynie: „Wszystko zaczęło się od przyjaźni, która zaowocowała cyklicznymi, muzycznymi spotkaniami, które dziś stanowią „Festiwal Muzyczny Jednoczącej się Europy”. Ksiądz Norbert od zawsze myślał o każdym człowieku, jak o artyście, któremu Bóg dał talent, aby go realizował zmieniając świat. Dostrzegał to, co ukryte w „opakowaniu” ludzkiego ciała, to co wyjątkowe, a każdy pomysł zamieniał w działanie. Dzięki festiwalowi tak się właśnie dzieje. Młodzi ludzie, którzy uczestniczą w szczytnym przedsięwzięciu mogą w pełni zaprezentować swoje umiejętności oraz realizować marzenia. Muzyka jednoczy ludzi niezależnie od wieku i pochodzenia. Sprawia, że człowiek otwiera serce na drugiego człowieka.

Pierwszy Dziecięcy Festiwal zorganizowany został na terenie Parafii w Łagowie Lubuskim. Od samego początku spotkał się z wielkim uznaniem i zainteresowaniem, a liczba uczestników przerosła najśmielsze oczekiwania organizatorów. Wśród dziecięcych zespołów tanecznych przyjechały „MINIATURKI” z Wędrzyna, „BUZIACZKI” z Sulęcina, zgłosili się wokaliści z Łagowa, a także zespoły muzyczne „NIE DAJMY SIĘ...” z Turska oraz „RUDNICZANKI” z Rudnicy.

Następny festiwal przyciągnął jeszcze większą liczbę solistów, zespołów i chórów. Różnorodność form artystycznych była tak wielka, że z czasem zmieniono formułę festiwalu z dziecięcego na „Festiwal Muzyczny Jednoczącej się Europy”. Nawet Ks. Norbert nie spodziewał się, że festiwal dziecięcy zyska rangę imprezy międzynarodowej. Do dnia dzisiejszego uczestnikami festiwalu były między innymi liczne zespoły z Holandii i Niemiec. Ks. Norbert to człowiek o wielkim sercu, z którym współpraca jest wyjątkowym i fascynującym doświadczeniem. W myślach przypominam sobie, kiedy po raz pierwszy 14 lat temu, poproszono mnie o poprowadzenie tego wyjątkowego muzycznego widowiska, poczułam się bardzo wyróżniona i za każdym razem prowadzenie tak szczytnego przedsięwzięcia jest dla mnie wielkim przeżyciem. Dzięki Bogu są jeszcze na świecie tacy ludzie, którym

czynienie dobra i pomoc innym sprawia radość i nadaje sens życia. „Festiwal Muzyczny Jednoczącej się Europy” w Łagowie Lubuskim to jedyny w swoim rodzaju maraton kulturalny w naszym regionie. Jego unikalna formuła sprawia, że jest on znany również poza granicami Polski. Od dawna zyskał miano niepowtarzalnego wydarzenia muzycznego i kulturalnego Ziemi Lubuskiej”. W pogrzebie oprócz Ani uczestniczyła delegacja Domu Pomocy Społecznej w Tursku, dziekan ks. Piotr Mazurek, Andrzej Żelechowski kierownik OPS w Sulęcinie oraz inne osoby, które znały i ceniły tego wielkiego człowieka i oddanego ludziom kapłana.

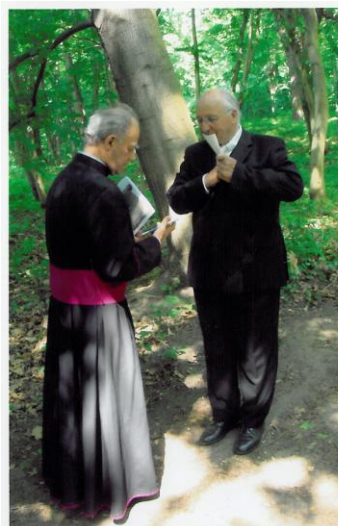
Śp. Ksiądz Kanonik Norbert Nowak



Urodzony
23.09.1934 r.
w Gliwiczach-Sośnicy,
święcenia
prezbiteratu
przyjął
16.06.1963 r.
w Gorzowie Wlkp.

Zmarł w Zabrze 13.03.2014

*Milosierny Boże, spraw,
aby Twój Sługa
kapłan Norbert,
którego ziemskim życiu
zaszczyciłś świętym
posłannictwem,
radował się wiecznie
w niebieskiej chwale.
przez Chrystusa Pana naszego.
Amen*



Ksiądz Nowak i pastor H.
D. Winkler w Łagowie



Na starym Friedhof w Łagowie

Materiały do tekstów zebrali z Internetu i zbiorów prywatnych

W. Dolatowski Łabędy

R. Bryl „KL”

Ryszard Walduk,
<http://www.wiadomosci24.pl/>

W latach 1982-2010 był proboszczem w Łagowie.

Książe Norbercie na zawsze pozostaniesz w naszych sercach. Zapamiętamy Cię jako – DOBREGO CZŁOWIEKA. Na ostatnim pożegnaniu była liczna grupa parafian z Łagowa.

Co to by mogło być? - Mutant lokalny - Łagów po 1975 r.

Otrzymałem po znajomości opracowanie pt: Plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Łagowa w latach 1974 - 1975 r. Autorzy planu mgr Krystyna Nahorska, mgr inż. Antoni Piekarczyk i inni z dawnej Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej.

Opracowanie oczywiście sztabowe, z socjalistycznym zacięciem i rozmachem) kreślące takie widoki, że strach gdyby już tak realizowano. Zespół autorów roztoczył wizje i perspektywy, które dla pamięci naszej małej rzeczywistości w 2013 roku są oczywiście nieaktualne, nigdy ich nie realizowano, ale też nic nie stało w miejscu - Łagów miał lepsze i gorsze momenty o czym sukcesywnie piszemy w „Klimatach Łagowskich” od pięciu lat. Całość tekstu to tylko część założeń, smaczków i niemożności wówczas i w porównaniu obecnie.

Warto wiedzieć jak mogło być gdy snuto wizje w pracowniach urbanistycznych choć korzystano też z zasobów innych instytucji tego samego okresu m. in. Zjednoczenia „Uzdrowiska Polskie”, Fundusz Wczasów Pracowniczych Ciecchocinek, PKP Poznań, UW Zielona Góra, a także innych władz, instytucji i decydentów.

W opracowaniu przyjęto, że Łagów i Łagówek ma w 1972 r. - 1701 mieszkańców (Łagów 1441, Łagówek 260 osób).

Łagów w 1990 r. będzie już miał dominującą funkcję lecznictwa uzdrowiskowego o 2 500 łóżkach, a mieszkańców związanych z jego obsługą na połowę tej liczby. Dodatkowo turyści i wczasowicze, co po 1990 zapelni Łagów do 5 500 mieszkańców (pomijając przeliczenia typu 0,7 osoby na łóżko, czy 0,5 osoby na turystę!?)

Łącznie, liczba ludności stałej i sezonowej przyjmowana była dla Łagowa na 10-11 tys. osób. Przyjmowano w prognozie na lata 90 - te XX wieku, że dominującą funkcją Łagowa będzie lecznictwo uzdrowiskowe i stąd te nowe, duże liczby w tak małym obszarze. Oczywiście okazały się fikcją. Łagów, władze powiatowe i wojewódzkie oczywiście miały wiedzę, że była to już przed II wojną światową miejscowość wczasowa, kurortowa i też nastawiona wówczas na rozwój i napływ wczasujących.

W Łagowie, funkcja wypoczynkowa została zapoczątkowana decyzjami dyrekcji FWP Ciecchocinek, aby przejmować, proponować, adaptować i uruchamiać ośrodki wczasowe - Zamek FWP, Bajki FWP, prywatne kwatery, „wczasy pod gruszą” co zwiększało ilość wypoczywających i ilość miejsc. W latach 1960 - 1965 powstają ośrodki wczasowo - wypoczynkowe i sezonowe ZMS - pod namiotami przy Zameczku, Ośrodki POSTiW - Promyk z bazą campingową Ośrodek ZG ZNP przy nowej wówczas szkole, Ośrodek Wczasowy - na Sokolej Górze, Ośrodek Schroniska Młodzieżowego na tzw. cyplu z kierownikiem p. Zbigniewem Szarkiem, Ośrodek Wczasowy z bazą campingową koło starego boiska sportowego, także półwyspu, kierowanym przez p. Zbigniewa Ziółkowskiego. Przy ul. Mostowej 1, były sezonowe wczasy pracowników PGR. To pokazywane tutaj zestawienie, daje w domyśle liczbę ludzi, sprzętu, imprez, bazy gastronomicznej, które się rozwijały. W szkole podstawowej w Kosobudzu funkcjonowało Szkolne Sezonowe Schronisko Młodzieżowe - także baza dla grup wędrownych, w łagowskiej Tysiąclatce, baza letnia dla wędrownych grup młodzieżowych jako kolejne schronisko. Z tego nie pozostało nic! Te bazy, to namioty, campingi, pawilony mieszkalne idą w niepamięć, ruinę, pod rozbiórkę.

Dla porównania fragmenty opisu stanu z 1972 r. i prognozowanej bazy na 1990 r. /ilości osób/.

Obiekty sezonowe nie ogrzewane:

1972	1990	ilość osób	
- POSTiW Promyk		400	400
- ZG/ZNP i Kur. Okr. Szkol. Zielona Góra		80	-
- Ośr. Z MS		60	-
- Campingi ZMS		300	-
- Schr. Turyst,		150	-
- Obozy harcerskie		100	-
- Pol. Tow Schr Młodz		60	-
- Campingi / carawaning dla zagranicznych		-	300

samochodów

Obiekty stale użytkowane czasowo:

- Kolonie w Szkole Podstawowej	160		
- Kwatery prywatne	400	600	

Obiekty stale nieużytkowe całoroczne - prognozowane:

- FWP Bajka I	56	120	
Bajka II	44	40	
Bajka III	50	300	
- Ośr. ZMS /bud. główny/	60	260	

Akcenty tamtych obozów, wczasów, schronisk uległy po 1990 r. zamianie na obiekty wyższej klasy, użyteczności, rozwiązano lub poniechano działalności jako nieopłacalne, niedotowanie finansowo itp. W omawianym okresie Łagów miał lokalnie 5 zakładów przemysłowych i punktów rzemieślniczych zatrudniających 118 osób w tym 15 kobiet. Całość pracy to charakter usługowy, na lokalne potrzeby Łagowa.

Tartak przy ul. Chopina, zatrudnienie 65 osób i jest to od lat największy lokalny zakład przemysłowy w Łagowie położony na 3.49ha. W latach 70 tych jego stan techniczny oceniano jako dobry. Przewidywany do likwidacji. Gorzelnia w obszarze Zakładu Rolnego przy ul. Mostowej z zatrudnieniem 5 osób, produkcją 120 tys. litrów surówki spirytusowej rocznie.

Masarnia - przy ul. 22 Października 1, stan obiektu zły, obiekt poniemiecki o tej samej funkcji, ciasny, niesprawny, z zrzutem nieczystości do j. Trześniowskiego. Jest w trakcie budowy obiekt nowy GS-owskiej masarni przy ul. Chopina na obiektach czynnego tartaku o pow. 0.5 ha.

Piekarnia - obiekt miejscowego GS - przy Dworcowej 4, od czasu powojennego przy ul. 22 Października, poniemiecki, stary technicznie. Nowy obiekt na wyznaczonych terenach pod obiekty przemysłowe przy ul. Chopina, za tartakiem, nową piekarnią, masarnią. Pow. działki 0.30 ha.

Stolarnia - obiekt przy ul. Sulęcińskiej - stary, ciasny, tymczasowo utrzymywany na potrzeby lokalne na powierzchni 0.030 ha.

Młyn elektryczny - k. Jemiołowa, placówka do przemiału zbóż na mąkę, otręby, tracący swoje znaczenie ze względu na brak rozwoju rolnictwa, (ostatecznie zamknięty w.....r.)sprzedany, nic się nie dzieje.

GS SCh - Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, to także stary poniemiecki plac handlowy magazynów i składów stacji PKP. Obiekty są remontowane, przystosowywane na bieżące potrzeby - skupu trzody chlewnej, cukiernię, punkt z materiałami opałowymi i budowlanymi. Ułatwieniem jest bliskość transportowa w obie strony PKP. Do 1990 r. nie są przewidywane inne, nowe obiekty przemysłowe.

Rolnictwo Łagowa jest skromne z istniejącymi glebami ki. V i VI. Łagówek ma ki. IV a i IV b, funkcjonują słabe kółka rolnicze w Jemiołowie i Łagówku i dla rolników uprawiających małe kilkuhektarowe obszary ziemi nie dające źródła utrzymania pełnego. Stąd tzw. chłoporobotnicy. Pierwsze lata po osiedlaniu struktura upraw była lepsza rolniczym zainteresowaniem, obecna nie rokuje rozwoju.

Zasadniczym elementem krajobrazowym na Ziemi Łagowskiej są lasy i rezerваты przyrody, jako ciekawe obiekty pozostałości i pielęgnacji lasów kilku pokoleń, w tym niemieckich. Przyszłościowo obszary leśne wykorzystywane w sposób planowany na obszarze krajobrazu turystycznego i pomników przyrody, oraz z krajobrazami zasługującymi na ochronę - i to jest robione nadal.

Dzisiaj przeglądając założenia projektowane, trzeba wyraźnie zaznaczyć pełne niepowodzenie w rolnictwie - tylko niektórzy gospodarują nadal i na większych obszarach, rozwiązano PPGR-y nie potwierdziły się i nie wystartował rynek warzywnictwa i sadownictwa pomimo zapotrzebowania lokalnej kuchni wczasowej? Tym samymi wiąże się to z nie potwierdzeniem rozbudowy uzdrowiskowej. „...Ze względu na prognozowany charakter sanatoryjno - uzdrowiskowy Łagowa, uciążliwe usługi związane z okolicznym rolnictwem, projektuje się zlokalizowanie w jednostce osadniczej, rozwojowej w Toporowie, w której znajduje się wielozakładowe gospodarstwo PGR. Będą to przede wszystkim usługi związane bezpośrednio z produkcją rolną obsługą weterynaryjną, doradztwem specjalistycznym i zaopatrzeniem rolnictwa, skupem i składowaniem produktów rolnych, transportu, remontem maszyn i innych". Z uwagi na potrzeby regionalnej gospodarki rybackiej planuje się zarybianie jezior, odławianie ryb, hodowlę. Z tego co powyżej nie zrealizowano nic interesującego, a wręcz przeciwnie - destrukcja weszła i unieszkodliwiła prognozy (przyp. red.).

Przeglądając zapisy prognoz w zakresie mieszkalnictwa i pomijając nieudane prognozy „uzdrowiskowe” Łagów miał w zasobach 186 budynków mieszkalnych co dawało 1195 izb mieszkalnych o 18 084 m powierzchni użytkowej, a to dawało wskaźnik 1,5 mieszkańca na izbę i 13.5 m² na mieszkańca.

W układzie przestrzennym Łagowa lat 70 - tych jak pisali autorzy, można wyodrębnić 4 zespoły mieszkaniowe o odrębnych cechach układu urbanistycznego, różnych okresach budowy, różnym stanie technicznym. Cytuję z zapisu oryginału:

1. Zespół mieszkaniowy na terenie obecnego centrum osiedla (przesmyk) obejmujący ulice: Toporowską, Sulęcińską Paderewskiego, Chrobrego, Kościuszki, Zamkową Mostową. Zabudowa w tym zespole najbardziej zróżnicowana od budynków parterowych do 3 kondygnacyjnego.

Charakter zabudowy w większości zwarty, z pierzejami zabytkowymi między Bramą Polską a Bramą Brandenburską. Zespół posiada największą ilość budynków o złym stanie technicznym. Na stan techniczny budynków duży wpływ wywiera usytuowanie równoległe do warstwie co powoduje narażenie na działanie spływających wód opadowych. Zespół nie posiada osiedlowych urządzeń sanitarnych, mieszkańcy nadal zaopatrują się ze studni publicznych widniejących co jakoś czas, na poboczu ulic i chodników lub studni przydrożnych na podwórzu, a nawet w domu (pompy uliczne).

2. Zespół mieszkaniowy Osiedle Lecha, zbudowany w latach 1933 - 43, przeznaczony był dla pracowników leśnych. Stan techniczny budynków dobry. Istnieje czynny hydrofor osiedlowy, urządzeń odprowadzających ścieki sanitarne - brak.

3. Zespół mieszkaniowy przy ul. 22 Października i Ogrodowa. Wiele budynków w zespole nie przekracza w większości 50 - tych lat. Powstał z chwilą uruchomienia tartaku. Zasadniczy wpływ na ukształtowanie zespołu miało wybudowanie linii kolejowej Toporów - Międzyrzecz. Budynki przy ul. Ogrodowej posiadają hydrofor.

4. Zespół mieszkaniowy Kolonia Łągów, też budowany po 1930 roku położony w północnej części osiedla, na regularnym układzie prostopadłych dróg. Jest to zabudowa typu zagrodowego. Stan techniczny budynków dobry.

Pozostając przy prognozach, perspektywach mieszkalnictwa do 1990 roku przy 5 500 mieszkańcach stałych w Łagowie - nie warto przywoływać liczb nowego budownictwa, gdyż nic takiego nie zaistniało! (str. 29 opracowania), /pomijając budownictwo prywatne - red./

W pracowniach urbanistycznych planowano w Łagowie także nowe powierzchnie administracyjne, co z 5 500 osób mieszkańców stałych będzie stanowić ca 4% ludności czyli $5\,500 \times 4 = 220$ osób, a to wymagać będzie $220 \times 15 \text{ m}^2 = 3\,300 \text{ m}^2$ po w. użytkowej. Te założenia przyjmowano jako obiektywne, konkretyzujące się uzdrowisko, rozwój, statut miejski (przy. red.).

Kontynuując przegląd spraw niezrealizowanych - przytoczmy, że w miejskim już, uzdrowskim Łagowie będzie trzeba mieć żłobek o 46 miejscach, dzieci w szkole 10 - cio letniej może być 825, dla których potrzebny będzie jeszcze 1 obiekt szkolny na 12 izb lekcyjnych (przy 11 już istniejących). Przedszkolnych miejsc będzie potrzeba 270 czyli 9 oddziałów, a to wywoła potrzebę wybudowania dwóch nowych obiektów... Przewiduje się potrzebę budowy nowej przychodni zdrowia na terenie ośrodka centralnego.

Świetnie na papierze planów urbanizacyjnych prezentują się perspektywy usług zdrojowych, sportowych, obsługi, gastronomii, kultury itp. Atrakcji całorocznych w rozbiciu na ludność stałą i sezonową: np. kino letnie na 1 000 osób:

- stołówki i kawiarnie (200 miejsc w domu zdrojowym),

- pijalnia wód, plaża, basen, park gimnastyki leczniczej, zakład przyrdo - leczniczy, dom zdrojowy (sala koncertowa, kino stałe 800 miejsc),

O wypełnieniu przestrzeni dla ludności stałej, zapotrzebowaniu na inne budowle, warsztaty, usługi, punkty rzemieślnicze - także nie rozwdzę się i nie przytaczam, gdyż nie mogły one zaistnieć w nawet 1 procencie. W planach był zakreślony nowy cmentarz lokalny o pow. 2 ha, na wschód od Łagowa, na terenach wtedy PGR-u. Należy podkreślić wartościowe planowanie ochrony zieleni urządzonej i znaczącej ochroną całości obszarów przyrodniczych, (ale czy byłaby chroniona - red.).

Łągów lokalny, Łągów uzdrowski, Łągów w rozwoju komunikacji, będzie wymagał nowych decyzji i takie ma planowanie (przy. red). Linia kolejowa, to linia o charakterze lokalnym, nie mająca znaczenia w układzie krajowym, tylko 20% wykorzystania 3 parami pociągów – 6 przejazdów.

Nie rokuje rozwoju i zmniejsza się ruch pasażerski, kolejowy, przy braku połączenia z większymi ośrodkami kraju, a tym samym rośnie znaczenie komunikacji PKS. Tutaj mamy już informację, że DOKP Poznań nosi się z zamiarem w perspektywie likwidacji linii. Tutaj też może być jednak inaczej, jeśli będzie realizacja uzdrowska. Zarezerwowano przy stacji 1 ha ziemi na ewentualną przebudowę dworca PKP.

W taki sposób rosły w znaczeniu przewozy samochodowe - ciężarowe i osobowe i tak pozostaje. Połączenia drogowe, ich remonty, naprawy, poszerzanie i lepsza nawierzchnia pozwala na przemieszczanie się wg. własnych potrzeb. Łągowska stara, zabytkowa zabudowa jest utrudnieniem, a w zimowej porze przy dużych opadach śniegu znaczną trudnością.

Kolejny raz nie przytaczam przykładu jak miało być w koncepcji układu drogowego w Łagowie , gdyż nie zaistniał, a jego prognozy były rewolucyjnie złe... (przy. red.). Stare nie zawsze da się połączyć z nowym. Jeśli więcej osób, większa motoryzacja, więcej potrzeba paliwa - dobrze, w prognozach kurortu, zdroju, był 1 nowy obiekt na obrzeżu (przy. red.). Fakt prawdziwy - brak po 2010 r. CPN w Łagowie. Czy mamy rozwój, postęp, działania na rzecz? Co mamy!?

Łągów zrobił poster/w ostatnich 40 - tu latach w ochronie i przesyłaniu wody konsumpcyjnej, oraz odprowadzaniu ścieków. Już w latach 70 tych były istotne prognozy, jak być powinno i jak jest. Co się zmieniło i musiało zmienić, pisaliśmy w Nr 4/16/2012. Nowe przedsięwzięcia w minionych latach pozwoliły poprawić jakość wody pitnej, usunąć studnie i pompy uliczne z już wodą niezdatną do picia (po 1985 r.), zrationalizować zasoby wody w PGR Łągów, gorzelnia, tam też istniejących odstożników brudnej wody powracającej do jeziora łągowskiego. Już wtedy ukierunkowano gospodarkę wodno - ściekową budując oczyszczalnię ścieków w Gronowie k/Łagowa. Był to ważny krok naprzód, gdyż dotychczasowe urządzenia lub ich brak zanieczyszczały wody jeziorowe, a ówczesna aktywna działalność dużych obiektów wczasowych powodowała dużą produkcję nieczystości. To też były pierwsze kroki i przymiarki choć siermiężne, lokalne, do przybliżania się Łagowa do miejscowości zdrojowej i to trwa, i to się teraz potwierdza, a sieć kanalizacji, gazowa sieć lokalna, jeszcze podnosi jakość czystego powietrza, typu uzdrowskiego.

Był też Łągów, a potem okolica naszpikowana wczasowiczami na 1-2 dni, dwa noclegi pobytowe przez wędrujących dalej w Polskę, wczasowiczów „Pod Gruszą”, odwiedzinami rodzin i znajomych z Polski, bo to ciekawa miejscowość, czyste jeziora - to trwa.

Pisząc o niezrealizowanych projektach tamtego Łagowa oczami wyobraźni, rozumowo właściwie oceniając, byłby to wielki „przerób” ludzi, tutaj lokalnie - ale czy byłby tak uroczy jakim pozostał?! Czy byłby nowoczesny, czy bardziej byłyby dostrzegane niedogodności, ale też byłyby zadeptywany i zaniechany!

Coś za coś, jak zawsze - może nowoczesny, miejski na nowym miejscu budowany – duży kawałek Łagowa prostokątny i kwadratowy, wzorem budowanych obiektów lat 70 - tych. Czy byłoby ostatecznie, nowoczesnie, ładnie? Czy byłoby to rzeczywiście najlepiej rozwiązane otoczenie przyrodnicze?!

Tym tekstem chciałem pokazać dążenia, trendy, założenia, rewolucje i rewelacje założeń projektantów czasów nieodległych. O tym co się udało zrealizować, oddalić, przegrać - każdy może sobie przemyśleć - dobrze to czy źle!? Tak mogło być!

Opracował i wybrał
Ryszard Bryl

Objaśnienie i uzupełnienie od redakcji:

- ❖ Piekarnia przy ul. 22 Października/Łazienkowska (czyli p. Stolarek), następnie w obiektach GS Łagów i prognoza na Chopina...
- ❖ PTTK k/boiska sportowego na tzw. też cyplu – najpierw P. Janikowski, potem Zb. Ziółkowski – jako kierownicy...
- ❖ Jeszcze kolejną formą wczasów w Łagowie Lubuskim lat 60-tych były wczasy letnie kolejarzy, w wagonach kolejowych, ustawionych na stacyjnej bocznicy, z całą konieczną prostotą, żywienia, zakupów, pichcenia po cygańsku lub żywienia według własnego wyboru lub w lokalach.



ROZCZAROWANIE !

Dzień 04.05.2014 r. miał mieć w Łagowie i okolicy swoje uroki i zdarzenia. Do Łagowa przez Zbąszynek, Świebodzin i do końca trasy – do Sieniawy i powrót, przejechał pociąg pasażerski Joannita.

Łagów jeszcze nie jest w sezonie letnim, było chłodno, ale marnieje w oczach ilość zaangażowania, uczestnictwa i drogi aktywizacji. Przejazd pociągu „Joannita” (kompletnie nie wykorzystano oznakowania na lokomotywie) po zaniedbanej trasie to klęska promocji, to żadna promocja przy ogólnie panujących zaniedbaniach.

Nieszczęsna stacja kolejowa d. PKP od dwóch lat podzielona działkami dla UG Łagów i pozostawiona w



infrastrukturze Zarządu Nieruchomości PKP Poznań pokazała jednoznacznie – Łagów na d. stacji PKP, nic nie zrobił przez 2 lata...

Czy zrobiono coś na 04.05.14 r. na stacjach w Łagowie, Sieniawie, Gronowie, tam gdzie są pozostałości i żyją w budynkach podstacyjnych ludzie? Odpowiedź jest na zdjęciach z marca i z maja 2014 roku. Bieda i zaniedbania. Czy z tym zadaniem idziemy do Łagowa Zdroju w tym i innych tematach?!

Czy warto pozorować takie i inne przejazdy w lipcu i sierpniu 2014 roku gdy będzie jak wyżej?

**Tekst i zdjęcia:
R. Bryl**

Katholisches Leben im Zielenziger Land vor 1945

Durch Stefan Wiernowolski/Zielenzig ist ein Bericht über den Pfarrsprengel Zielenzig-Drossen bekannt geworden. Dieser wurde von Kaplan Rudolf Meier/Zielenzig nach Akteneinsicht im Jahre 1940 angefertigt, umfasst 46 Seiten und ist mit Schreibmaschine geschrieben. Dem Bericht voraus geht eine Darstellung der Geschichte des Zielenziger Landes aus der Zeit vor dem 12. Jahrhundert, und ihm sind beigefügt zeitbezogene Fotos, Auszüge von Protokollen, Texte von Spendenaufrufen. Programme für Kirchweihen und andere informative Materialien aus der 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts und danach. Im 12. Jahrhundert gehört das Gebiet um Zielenzig kirchlich unter die Jurisdiktion des Bistums Lcbus, politisch gehört es unter die Herrschaft des Herzogtums Schlesien. Mitte des 13. Jahrhunderts ruft der polnische Graf Mroschko deutsche Siedler ins Land; im Jahre 1244 schenkt Graf Mroschko der Templerorden die Stadt Zielenzig und die dazu gehörigen Dörfer. Die Johanniter haben im 14. Jahrhundert von den Templern das Erbe übernommen, und die Brandenburger Markgrafen sind die Landesherrn, Nach dem Tode von Joachim I. im Jahr 1536 übernimmt einer seiner Söhne, Johann (von Küstrin), die Herrschaft über das Gebiet östlich der Oder. Dieser führt die Reformation ein. Für die Katholiken wird es schwer, ihren Glauben zu leben. Es gab schließlich nur noch vereinzelt katholische Familien und Personen im Lande, das waren größtenteils Zuwanderer. - Die Zeit ging hin. In der I. Hälfte des 19. Jahrhunderts z.B. hielt in Drossen ein katholischer Geistlicher aus dem Kloster Ncuzelle zweimal im Jahr einen Katholischen Gottesdienst in der Friedhofskapelle. Ab 1852 hält ein Kaplan, der aus Matschdorf kommt, alle vier Wochen eine Messe in Drossen. Schließlich wird in Drossen eine katholische Privatschule (40 Schüler) mit amtlicher Genehmigung eröffnet, die aber aus verschiedenen Gründen 1874 – auch aus Mangel an Schülern (nur noch 12) und außerdem fehlt ein Lehrer – geschlossen wurde. 1855 wird eine Pfarrstelle in Drossen eingerichtet für den Missionsprengel Drossen-Zielenzig-Reppcn und 1857 kann sogar eine neu gebaute Kirche in Drossen eingeweiht werden. 1874 wird der Pfarrsitz von Drossen nach Zielenzig verlegt. In Zielenzig fanden katholische Gottesdienste zunächst in der Wohnung eines Tischlermeisters in der Ostrower Straße statt, dann in der altlutherischen Kirche. Da das für die Dauer keine Lösung war, strebte man den Neubau einer Kirche an – später noch den eines Pfarrhauses angrenzend an die Kirche. Am 23. November 1862 konnte die Kirche zu Ehren des Hl. Heinrich geweiht werden. Gottesdienste fanden hier jedoch weiterhin nur alle vier Wochen statt und zu den Hauptfesten am 2. Feiertag, da der Pfarrer noch in Drossen wohnte. Zeitweise war die Pfarrstelle auch nicht besetzt. Seit 1892 wohnte der kath.

Pfarrer in Zielenzig in einer Mietwohnung gegenüber der Kirche. 1897 wird ein Pfarrhaus gebaut, die Finanzierung desselben war schwierig. 1928/29 wird der Bau noch erweitert. Im 20. Jahrhundert wächst die Bedeutung der Pfarrstelle in Zielenzig-Drossen. Von Zielenzig aus werden auch die kleinen katholischen Gemeinden in Sternberg, Lagow und Königswalde betreut. – In Sternberg werden 1913 im Gebäude Schwiebuser Straße 55 Räume angemietet und eingerichtet als gottesdienstlicher Raum und für Unterrichtszwecke. Durch Schenkung erhält die Gemeinde 1924 ein Grundstück, das mit einer Kirche bebaut werden kann. Diese wird gebaut und 1925 im September geweiht – In Königswalde wird seit 1920 im Rathaussitzungsaal in der Adventszeit und in der Passionszeit Messe gehalten. 1921 wird in dem Gut Hohentannen bei Königswalde eine Kapelle eingerichtet, und für die Amtshandlungen wird 1924 sogar ein Kaplan eingestellt. 1927 wird der Pfarrer von Zielenzig durch die Verwaltung des Erzbistums in Breslau ermuntert, in Königswalde ein Grundstück zu erwerben für den Neubau eines Gotteshauses. Da das Gut Hohentannen verkauft worden war samt Kapelle, wurde 1928 beschlossen, in Königswalde eine Fachwerkkirche bauen zu lassen. Gottesdienste wurden in der Zwischenzeit gehalten im Tanzsaal des Restaurants „Seeschloss“. Im August 1931 konnte dann die Herz-Jesu-Kapelle geweiht werden. – Auch in Lagow ergab sich wegen der zahlenmäßig zunehmenden Besucher, die als Erholungssuchende anreisten, die Notwendigkeit, ein Gotteshaus zu errichten. Die Wege zur Teilnahme an einem Gottesdienst waren zu weit. Zunächst finden katholische Gottesdienste in der Wohnung eines Bäckermeisters statt. Im September 1929 kann die Einweihung des neu erbauten Gotteshauses in der Nähe des Bahnhofs festlich begangen werden. Waren also bis zur Einführung der Reformation um 1540 auch im Zielenziger Land alle Bürger katholisch, so änderte sich das in folgenden Jahrhunderten. Etwa seit Mitte des 19. Jahrhunderts entstehen kleine katholische Gemeinden in den größeren Orten des Landes und besonders in Zielenzig durch Zuzug von Bürgern. (Zielenzig wuchs als Industriestadt.) – Es werden katholische Kirchen gebaut in Drossen, Zielenzig, Königswalde, Lagow und Sternberg. Diese Gemeinden werden von Zielenzig aus kirchlich betreut. Auffällig ist, dass die katholischen Pfarrer in der Missionspfarre Zielenzig-Drossen sehr oft nur eine kurze Zeit amtierten und häufig die Stelle wechselten. Mit dem Jahr 1945 änderte sich die Situation für die katholische Kirche im Zielenziger Land und in den Gebieten, die östlich von Oder und Neiße zu Polen gekommen sind, grundsätzlich. Nun mussten die evangelischen Bürger als Minderheit nach Möglichkeiten suchen, wo sie zusammen kommen konnten, ihr Gemeindeleben zu organisieren.

H.-D. Winkler



Dyrektor

Muzeum Narodowego

w Poznaniu

Redakcja „Klimatów Łagowskich” - pismo prywatne, niezależne i bezpłatne, kwartalnik, zwraca się z uprzejmą prośbą o udostępnienie wykazu 234 przedmiotów opisanych i wymienionych przez POSTiW Świebodzin w 1962 roku, a zabranych z mocy prawa na przechowanie do Waszego Muzeum.

Czynność tą wykonano za wiedzą Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze i przed rozpoczęciem jednego z remontów Zamku Joannitów. Z uwagi na upływ czasu, zmiany organizacyjne i ustawowe w Polsce, inne remonty, dzierżawy i wykorzystanie Zamku jako hotelu oraz brak informacji publicznej, redakcja Klimatów Łagowskich poszukuje odpowiedzi. To poszukiwanie odpowiedzi na wytworzoną kiedyś (niemoc urzędowa) sytuację oraz krążące od lat informacje w postaci plotek i pomówień lokalnych, powoduje ponowne zainteresowanie jak funkcjonowały i skutkowały ówczesne zarządzania, jaka była skala samowoli, przeinaczeń, zawłaszczeń i ewentualnych kradzieży...

Pozostaje faktem, że były kierowane w przeszłości pytania o w/w zasoby przez Towarzystwo Przyjaciół Łagowa i jego prezesa dr Irenę Sinicką -Szeja, zmarłą nagle jesienią 1998r.

Pozostając w dobrej wierze o uzyskanie informacji o treściach archiwalnych i wiarygodnych dla lokalnej społeczności, proszę o udzielenie informacji w trybie odpowiedzi administracyjnej.

Interesuje nas każda informacja dotycząca w/w czynności, decyzji wykorzystania i zagospodarowania przedmiotów, protokołem z Zamku Joannitów w Łagowie (d. Lubuski). Także interesuje nas czas podejmowania decyzji oraz prawda materialna - gdzie zabrane dobra przebywają lub jak zostały rozdysponowane np. na inne zbiory muzealne, archiwa przechowujące i depozyty np. 2 Iwy łagowskiego Zamku...

Z lokalnym pozdrowieniem

z terenów gdzie woda czysta i
trawa zielona

Ryszard Bryl



Muzeum Narodowe w Poznaniu

Al. Marcinkowskiego 9 , 61-745 Poznań
tel. (48 61) 85-68-000, fax (48 61) 85-15-898
e-mail: mnp@mnp.art.pl
www. mnp.art.pl

DN-3/01/2011

Poznań, 7.01.2011

Pan
Ryszard Bryl
Redaktor Naczelny „Klimatów Łagowskich”
Niezależnego, lokalnego pisma bezpłatnego i prywatnego
ul. Kręta 41A/3
65-788 Zielona Góra

Szanowny Panie Redaktorze,

w pierwszych słowach mego listu chciałbym wyrazić uznanie dla Pańskich starań zmierzających do wyjaśnienia losów zabytków istotnych dla społeczności lokalnej. Muszę jednak przyznać, że w niektórych aspektach nie jestem w stanie odnieść się do treści Pana pisma. Nie wiem bowiem o udostępnienie jakiego „wykazu 234 przedmiotów pisanych” Pan zabiega. Nie wiem, co Pan rozumie pod pojęciem „obiekty pisane”, nie wiem też co oznacza skrót POSTiW Świebodzin. Nie wiem, jakiego rodzaju odpowiedzi oczekuje Pan od Muzeum Narodowego w Poznaniu (MNP) w sprawie remontów, dzierżaw zamku Joannitów w Łagowie, jego wykorzystania na cele hotelowe, zmian organizacyjnych i ustawowych w Polsce, wreszcie naturalnego przecież upływu czasu. Nie czuję się też osobą powołaną do oceny zjawisk, które – jak wnioskuję – zachodziły w okresie poprzedzającym moje narodziny, nie mówiąc już o okresie mojej działalności w MNP. Nie mnie oceniać wytworzona kiedyś sytuacją (niemoc urzędową), charakter plotek i pomówień lokalnych, skuteczność ówczesnego zarządzania. Nie znam też odpowiedzi na pytanie „jaka była skala samowoli, przeinaczeń, zawłaszczeń i ewentualnych kradzieży...”.

Ponieważ punktem wyjścia Pana pisma jest nieznan mi dokument tajemniczego POSTiW Świebodzin z 1962 roku, sądzę że jakiś postęp dla ewentualnych wyjaśnień losów przedmiotów (w tym wspomnianych przez Pana lwów łagowskich) mógłby nastąpić, gdyby zechciał nam Pan udostępnić kopię owego protokołu. Póki co, nie znajduję podstaw do formułowania bliżej nieokreślonych wyjaśnień w odniesieniu do niekonkretnej podstawy przedmiotowej.

Z wyrazami szacunku

dr Adam Soćko
Zastępca Dyrektora ds. Naukowych



Muzeum Narodowe w Poznaniu

Al. Marcinkowskiego 9 , 61-745 Poznań
tel. (48 61) 85-68-000, fax (48 61) 85-15-898
e-mail: mnp@mnp.art.pl
www. mnp.art.pl

DN- 3/03/2011

Poznań, 11.03.2011

Pan
Ryszard Bryl
Redaktor Klimatów Łagowskich
Niezależnego, Lokalnego, Pisma Bezpłatnego i Prywatnego
ul. Kręta 41A/3
65-788 Zielona Góra

Szanowny Panie Redaktorze,

w związku z Pańskimi pismami przeprowadziliśmy kwerendę w naszych zbiorach pod kątem poszukiwania obiektów związanych z Łagowem. Do dnia dzisiejszego udało nam się ustalić, iż w MNP znajdują się obiekty, które bezpośrednio po II wojnie światowej trafiły do muzeum jako obiekty zabytkowe, traktowane jako ruchomości - porzucone mienie poniemieckie. Tego typu obiekty były magazynowane w tzw. składnicach muzealnych, z których jedna znajdowała się w Łagowie. O ile udało się nam ustalić wszystkie poniżej wskazane zabytki trafiły do nas przed 1962 rokiem. W chwili obecnej nie dysponujemy żadną wiedzą na temat wykazu zabytków sporządzonego przez POSTiW Świebodzin z 1962 roku. Wydaje nam się wszakże, że taki spis mógł również dobrze dotyczyć np. obiektów będących własnością MNP a czasowo użyczonych do ośrodka Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Łagowie (przede wszystkim mebli). Jakkolwiek było, nie znaczy to, że wszystkie wskazane poniżej obiekty są historycznie związane z Łagowem w ogóle, a z zamkiem joannitów w szczególności. W zamku deponowano bowiem zaraz po wojnie obiekty różnego pochodzenia, podobnie jak w składnicy muzealnej w Lubsku. Wychodząc jednak na przeciw Pańskim pytaniom chcieliśmy zapoznać Pana z naszym stanem wiedzy o losach zabytków, które posiadamy i które w dokumentacji w jakikolwiek sposób wykazują związek z Łagowem. Zestaw nie obejmuje jeszcze kwerendy w Galerii Malarstwa Obcego. Jeśli będą tam występować obiekty związane z Łagowem, poinformujemy o tym Pana. Mam nadzieję, że taką odpowiedź uzna Pan za satysfakcjonującą.

Z wyrazami szacunku

dr Adam Soćko

Zastępca dyrektora ds. naukowych MNP

Galeria Malarstwa i Rzeźby – Galeria Sztuki Średniowiecznej

MNP P 14 Głowa św. Jana Chrzciciela na misie, ma pochodzić z kaplicy zamku Joannitów w Łagowie (w ekspozycji stałej);

MNP P 15 Krucyfiks – pochodzenie jak wyżej (eksponowany jako depozyt MNP w muzeum w Międzyrzeczu);
oba obiekty trafiły do MNP (wówczas Muzeum Wielkopolskiego w 1946 roku)

Muzeum Sztuk Użytkowych

Ceramika:

W Inwentarzu Ceramiki i Szkła Muzeum Sztuk Użytkowych istnieje ok. 50 wpisów z adnotacjami dotyczącymi Łagowa (np. „Przekazano z Łagowa z Lubuska 1.IX.1945” lub „17.X.1945” lub „Łagów 8.VII. 1952” – to adnotacja z najpóźniejszą datą). Wszystkie te obiekty wpisane zostały do Inwentarza w latach 1951 – 1953, czyli w pierwszych latach, kiedy to ten Inwentarz był zakładany. Nie posiadamy żadnych materiałów, które zawierałyby jakiegokolwiek dalsze informacje o pochodzeniu tych obiektów, czy jakimkolwiek ich związku z Zamkiem Joannitów w Łagowie.

Meble:

W Muzeum Narodowym w Poznaniu znajduje się pewna liczba mebli /obiektów muzealnych/, które po 1945 roku mogły okresowo znajdować się na Zamku w Łagowie. Jak nam wiadomo po II wojnie światowej Zamek w Łagowie był przez jakiś czas magazynem obiektów /także mebli/ o charakterze muzealnym. Mieścił się tu także środek wypoczynkowy dom pracy twórczej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Jako ośrodek SHS Zamek w Łagowie mógł być wyposażony także w pewną ilość dawnych mebli będących własnością Muzeum w Poznaniu i być może to ich właśnie dotyczył spis POSTiW. W Dziale mebli MNP nie posiadamy żadnych materiałów archiwalnych zawierających informacje o meblarskim wyposażeniu zamku w Łagowie przed 1945 rokiem. Aby móc sensownie poszukiwać mebli z historycznego wyposażenia Zamku w Łagowie w naszych zbiorach muzealnych potrzebowalibyśmy więc fotografii /lub dokładnych opisów/ takich obiektów z okresu przed 1945 rokiem.

Metale:

- MNP Rm 657 – kusza bez lewara, XVII w., z Łagowa, 1945 r., nr MW 410/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 853 – figurka cynowa siedzącego Chińczyka, XIX – XX w., z Łagowa, 1945 r.
- MNP Rm 996 – skrzynka do papierów, XIX w., drewno okute blachą żłoconą, z Łagowa, 1945 r.
- MNP Rm 1003ab – para świeczników jednoświecowych, XIX w., mosiądz srebrzony, z Łagowa, 1945 r.
- MNP Rm 1004ab – para lampek do oliwy, XIX w., brąz z zieloną patyną, z Łagowa, 1945 r.
- MNP Rm 1256 – hełm – szturmak, Polska?, XVII w., Łagów, nr 219/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- ???MNP Rm 1292 – buzdygan żelazny, XVI w., notka: Łag.8., nr 350/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1356 – buzdygan żelazny, Wschód, z Łagowa i Ł.2., nr 356/46
- MNP Rm 1364 – topór z dwoma ostrzami, Persja, XVIII w., notka: Ł.10., nr 344/46
- MNP Rm 1365 – topór, Indie, Łagów 8., nr 339/46
- ??? MNP Rm 1372 – tasak, Niemcy, notka: Ł.9., nr 338/46
- MNP Rm 1411 – hełm – kapalin, XVI w., Łagów 10., nr 243/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- ??? MNP Rm 1412 – hełm – podobny do husarskiego, XVII w., notka: Czerniejewo? Łagów?, nr 231/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1491 – halabarda z drzewcem, XIX w., z Łagowa, nr 153/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- ??? MNP Rm 1561 – szabla japońska katana z pochwą, notka: Ł 32., nr 361/46
- MNP Rm 1579ab – para rękawic do zbroi, XVII w., z Łagowa, nr 535/45(są w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1618 – hełm z przyłbicą, XVI w., z Łagowa Nr 14, nr 241/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1619 – hełm z przyłbicą, XVI w., z Łagowa, nr 221/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1626ab – para rękawic, XVII w., z Łagowa, nr 239/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1627 – rękawica, XVII w., z Łagowa, nr 237/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1671 – część zbroi, XVII w., z Łagowa, nr 536/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1708 – szturmak burgundzki - falsyfikat, z Łagowa Nr 17, nr 220/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1849 – kusza na lewar, XVII w., z Łagowa Nr 5, nr 411/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1917 – napierśnik – nieautentyczny, XIX w., z Łagowa Nr 15, nr 520/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1918 – szturmak – nieautentyczny, XIX w., z Łagowa Nr 12, nr 242/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1919 – szturmak – nieautentyczny, XIX w., z Łagowa, nr 234/46 (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 1920 – zbroja – nieautentyczna., z Łagowa, (jest w Muzeum Wojskowym)
- MNP Rm 2535 – blakier z jednym ramieniem mosiężny, 1704 r., z Łagowa i notka: Ł/5-2
- MNP Rm 2536 – wilkom cynowy bractwa strzeleckiego, 1770 r., z Łagowa i notka: Ł. 1/c. 4
- MNP Rm 2537 – wilkom cynowy bractwa kurkowego, 1659 r., z Łagowa i notka: Ł 2/c. 4
- MNP Rm 2718ab – para lichtarzy mosiężnych, ok. poł. XIX w, pochodzi z Łagowa, notka: nr Ł. 5.
- MNP Rm 2719 – solnica mosiężna, XVIII w.? / XIX w.?, pochodzi z Łagowa i notka: Ł 17/0
- MNP Rm 2720 – dzban mosiężny, XIX w., z Łagowa, nr Ł. 7/v.
- MNP Rm 2721 – dzban cynowy, XIX/XX w., z Łagowa, nr Ł. 7/cy
- MNP Rm 2722 – talerz dekoracyjny mosiężny, XIX w., z Łagowa

Wodociąg i pompy ręczne w Lagow do 1945 r.

Wasserleitung in Lagow!

Auf der Tiergartenhöhe, war wirklich die erste Wasserleitung gelegt worden.

Man nimmt an, im Zusammenhang mit den Bau der Jugendherberge, die 1927 eröffnet wurde. 13 Häuser standen zu der Zeit schon auf der Scholle —Tiergartenhöhe. Da existierte schon das kleine Pumpenhaus wie es heute noch ist. Ein Mann war dazu angestellt, der jeden Morgen die Pumpe in Gang bringen musste, denn das Wasser musste hoch gepumpt werden, (wahrscheinlich elektrisch).

Dann kamen noch 7 Doppelhäuser hinzu, die 1939 bezogen wurden.

Wie mir bekannt ist, hatten die älteren Häuser Schwengelpumpen auf ihren Höfen. Die wurden, zu unserer Zeit aber nur noch zum Gießen der Pflanzen im Sommer benutzt,

Pastor Müller seine Villa brannte 1945 ab. Er lebte da nicht mehr, aber seine Schwestern Ida und Lieschen, waren seit dem Brand verschwunden. Die Ruine stand lange noch, der Kellereingang, der von außen am Haus war, stand noch lange erhalten. Die große Scheune, die am angrenzendem Grundstück von Emil Stiller stand, war ja noch sehr lange erhalten. Als ich im Mai diesen Jahres in Lagow war, sah ich zum erstem mal das die Scheune am Einfallen ist.

In Lagow und Neulagow Gartenstraße hingegen, fing man vor 1945 gerade an, Wasserleitungen zu legen. In der Stadt —Lagow, standen einige Schwengelpumpen, die bis 1945 in Betrieb waren und von den Einwohnern genutzt wurden.

Die Hotels und Geschäfte wie z. B. Frisör, Bäcker u. s. w. hatten eigene Pumpenanlagen. Manche hatten Schwengelpumpen im Haus, wo dann ein Kessel mit Wasser vollgepumpt wurde.

Im Winter wurden die Pumpen, die draußen standen, dick mit Stroh umwickelt, und doch froren sie bei starken Kältegraden ein, dann wurden sie von Oben mit heißem oder warmen Wasser angegossen, das habe ich selber als Kind mit erlebt, als wir in der Grunowerstraße wohnten.

Christa Weidlich-Zajonzek! 2011

Wodociąg w łagowie!

Na Tiergartenhöhe, rzeczywiście położono pierwszy wodociąg.

Przyjmuje się, że było to związane z budową schroniska młodzieżowego, które zostało otwarte w roku 1927. W tym czasie na Scholle —Tiergartenhöhe stało już 13 domów. Tam istniała już mała pompownia, która jest jeszcze dziś. Zatrudniony był przy niej mężczyzna, który każdego ranka musiał uruchomić pompę, ponieważ woda musiała być jeszcze pompowana (prawdopodobnie elektrycznie).

Potem doszło jeszcze 7 bliźniaków, które zbudowano w 1939.

Jak mi wiadomo, starsze domy miały pompy dźwigniowe na swoich podwórkach. te jednak za naszych czasów były wykorzystywane do podlewania roślin latem.

Willa Pastora Müllera spłonęła w 1945. On już wtedy nie żył, ale jego siostry Ida i Lieschen, zniknęły po pożarze. Ruina stała jeszcze długo, wejście do piwnicy, które było po zewnętrznej stronie domu, długo jeszcze było utrzymane. Duża stodoła, która znajdowała się na sąsiedniej działce Emila Stillera stand, stała jeszcze długo. Gdy w maju tego roku byłam w łagowie, widziałam po raz pierwszy, że stodoła rozpada się.

Natomiast w łagowie i łagówku - ul. Gartenstraße zaczęto kłaść wodociągi przed 1945. W mieście łagów stało kilka pomp dźwigowych, które działały do 1945 i z których korzystali mieszkańcy.

Hotele i sklepy jak np. fryzjer, piekarz itd. miały własne pompy dźwigowe. Niektóre miały pompy dźwigowe w domu, gdzie kubek napełniany był wodą.

Zimą pompy, które stały na zewnątrz, owijano grubą warstwą słomy, ale mimo to zamarzały przy silnych mrozach. Wtedy polewano je z góry gorącą albo ciepłą wodą. Sama przeżyłam to jako dziecko, gdy mieszkaliśmy na ul. Grunowerstraße.

Christa Weidlich-Zajonzek!

2011

Banzendorf (Niemcy). Delegacja mieszkańców Jemiołowa gościła u przyjaciół zza Odry

Jubileusz dziesięciolecia

W sobotę 13 sierpnia w zaprzyjaźnionej miejscowości Banzendorf odbyła się uroczystość z okazji dziesiątej rocznicy serdecznej współpracy społeczności Jemiołowa i Banzendorfu.

Jubileuszową uroczystość poprzedziła para-

da, w której na specjalnie przygotowanej powózce

przez Banzendorf przejechali polscy goście. - Po paradzie odbyła się część oficjalna, podczas której podsumowano całokształt naszej wymiany partnerskiej - relacjonuje Irena Łuży-

ska, niegdyś szefowa gminnej kultury w Łagowie, obecnie aktywna społecznie mieszkanka Jemiołowa. - Wymieniliśmy się drobnymi okolicznościowymi pamiątkami, a cała uroczystość zakończyła się wspólnym bie-

siadaniem przy muzyce do późnego wieczora - uzupełnia Irena Osos, sekretarz łagowskiej Gminy.

Sołtys Jemiołowa, Stanisław Mucha, dodał, że z siedmiodniowym wyprzedzeniem do Banzendorfu, w

ramach tradycyjnej wymiany, pojechała nasza młodzież na tygodniowy plener artystyczny. Wszyscy wrócili pełni wrażeń i zadowoleni z pobytu u przyjaciół.

wuz



Szefowie zaprzyjaźnionych miejscowości odbyli paradę na poczesnym miejscu.



Biesiada i wspominki trwały do białego rana.



Powózka polskiej ekipy z herbem Jemiołowa.

projekt



Polska młodzież uczestniczyła w plenerze plastycznym.

Zabytkom na odsiecz

GDZIE SĄ WINNI?

MNIEJ więcej półtora roku temu napisałem felieton, który opatrzyłem tytułem „Gdzie sens, gdzie rozum?”. Rzecz dotyczyła bezmyślnego niszczenia piękna Łagowa Lubuskiego.

Dla tych, którzy nie wiedzą, co to Łagów: jest to (a raczej była!) prześlizczona miejscowość, leżąca między dwoma pięknymi jeziorami, ułożona wśród lasów. Miejscowość jest bardzo stara. Tutajszymi zamek, jakimś cudem, uchował się przez wieki nienuszkodzony. Kiedyś należał do Zakonu Joannitów, letyński znak — krzyż maltański — można i dziś zobaczyć np. jako okucia bram etc. Zamek pochodzi z XIV wieku, mury obronne z połowy XVI w. W końcu XVII w. zamek przebudowano — ale został nadal pięknym. Ustóp z zamku — między jeziorami — przebiega uliczka, zabudowana starymi kamieniczkami; zamykają podgrodzie dwie bramy: Polska i Marchijska — jedna z XV druga z XVI wieku. W sumie było to wszystko absolutnym cudem.

Dlaczego piszę, że było? Otóż zrobiono w ciągu lat ostatnich wszystko, by to чудо zszpecić.

Remont zamku — w którym kiedyś gościli artyści przygotowujący się do kursu chopinowskiego, który następnie był domem pracy twórczej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, a później

jeszcze należał do Towarzystwa im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu — trwał lata całe i wreszcie zamek zszpeciono tak, że ci którzy znali go dawniej, którzy zachwycali się jego urokiem, nie chcą tam nawet wchodzić. Zszpeciono i najbliższe okolice zamku, stawiając tuż obok średniowiecznej bramy — Polskiej z XV w., którą otynkowano przykrywając tymczasem gotycką cegłą — „przesklony” pawilon gastronomiczny, pasujący tu jak pięść do nosa etc. etc. Powycinano cenne drzewa itd. itd. O tych to właśnie przyczynach pisałem przed półtora rokiem.

Felieton przyjęty został przez pewne czynniki w Zielonej Górze jak najgorzej. W ogóle, jakie zszpecenie? Wszystko odbyło się lege artis i wszystko jest w porządku. Nic, tylko paskudni dziennikarze czepiają się tej „perły Ziemi Lubuskiej”.

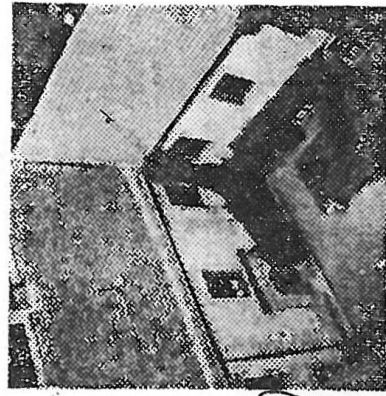
Miałem jednak nadzieję, iż przeróżne alarmy, jakie podczas kresu jakoś wstrzymady narząd barbarzyństwa. Ale nie! Wandale są konsekwentni. Nie popuszczaj! Niech głosy opinii społecznej sobie, a oni sobie!

Szlag mnie trafił, gdy dostałem do ręki „Nadodrze” z 19 grudnia bież. roku. „Nadodrze” ukazuje się w Zielonej Górze, stolicy województwa, w którym leży Łagów Lubuski

nia p. Kubickiej. Pisaniem również o pokryciu asfaltem średniowiecznego bruku, o czym pisze też p. Irena Kubicka. Pisze ona również o zeszpecającej Łagów zabudowie.

Ale pomysłowość barbarzyńców przetrasta wyobraźnię. „Obecnie planuje się zebrać do fundamentów kamieniczkę restauracji Basztowej, by w to miejsce wybudować supernowoczesny wieloski dom towarowy. To zapewne dopetni miary lekceważenia układu urbanistycznego Łagowa, zaliczanego do zabytków pierwszej klasy. — Dla tych, którzy Łagowa nie znają dodam, iż owa kamieniczka „Pod Basztą” leży na przectw kompleksu zamkowego. Oczywiście nie pochodzi z XV wieku. Ale jest ona tak wtopiona w układ owego podgrodzia, że myśl o jej rozebraniu mogła się urodzić tylko w toku realizacji tych planów, jakie wymyślono, jeśli chodzi o Łagów.

„Zgrozą przejmuje projekt układu komunikacyjnego między dwoma bramami łagowskimi. Ma się te bramy, jak chodzą słuchy, pozbatwić przy tej okazji naturalnej osłony



Dziedziniec łagowskiego zamku — przed „remontem”.
Fot. L. FOGIEL

dość dobrze zachowanych fragmentów murów... Dawny Łagów, nawet jeśli rozdzielić ściśle od siebie sentymenty i krytyczne spojrzenia dnia dzisiejszego, należy zamknąć w sztabambuchu wspomnień. To był czas koncertów chopinowskich, lato kręcenia „Godym nadziei”, a nade wszystko dla wielu ludzi bardzo spokojne wakacje...

Chciałoby się przedrukować cały artykuł p. Kubickiej — ale cóż — miejsca za mało. Pominę więc już wszystkie jej rozsądne uwagi co do rozwoju i zamierzeń w tej miejscowości. To, co zacytowałem chyba wystarczy. A w ogóle trzeba znać Łagów by pojąć jak jest on traktowany.

Przed pół rokiem apelowałem o położenie kresu barbarzyńskiemu poczynaniom w Łagowie. Okazało się, że bez skutku.

Ponawiam więc ten apel. Niechże ktoś wtrąci się wreszcie w te sprawy. Lekceważenie i aktów prawnych (uchwała sejmowa o ochronie dóbr kultury, okólnik premera z sierpnia ub. roku w sprawie zabezpieczenia przed zniszczeniem, dewastacją lub uszkodzeniem obiektów zabytkowych) i opinii publicznej nie może przeciec ująć bezkarnie. Myślę, że tym razem władze zielonogórskie udział dokładnych wyjaśnień i konkretnie wskażą sprawców barbarzyńskich poczyniń. Wrócimy wresztą do sprawy Łagowa. Wydaje mi się iż podobnie jak w przypadku Kuznierzka Dolnego, o dalszych losach Łagowa powinni zdecydować komisje ekspertów. Miejmy nadzieję, iż takie decyzje zostaną podjęte. Ale to nie uszysztoko.

Przed półtora rokiem postawiłem pytanie „gdzie sens, gdzie rozum?” Teraz pytam, gdzie są winni? (B. St.)

2. 12. 19

W Domu Joannitów



W dniu **25 kwietnia 2014r.** w sali konferencyjnej Centrum Współpracy Polsko-Niemieckiej odbyła się VI polsko-niemiecka sesja popularno-naukowa zatytułowana **„Ziemia Sulęcińska w przeszłości. Rok 1945 i jego następstwa”**. Po inauguracji sesji i przywitaniu gości z Polski i Niemiec przez Kierownika Domu Joannitów Jacka Cielucha i Przewodniczącego Rady Miejskiej Leona Szczepańskiego zostało ogłoszonych pięć wykładów tematycznych:

1. „Działalność radzieckiej Komendantury Wojennej w Zielenzig (Sulęcinie) w 1945r”. Referent: mgr Jacek Cieluch, Kierownik Domu Joannitów.
2. „Obiekty użyteczności publicznej w Sulęcinie w latach 1945 - 1950”. Referent: mgr Aleksander Tracz, nauczyciel historii z Gimnazjum w Sulęcinie.
3. „Der Einmarsch und Aufenthalt der Roten Armee in Herzogswalde”, „Wkroczenie i pobyt Armii Czerwonej w Herzogswalde (Żubrowie) w 1945r.”. Referent: dr Helmut Munkow, były mieszkaniec Herzogswalde.
4. „Sytuacja społeczno-polityczna na Ziemiach Zachodnich w 1945r.”. Referent: dr Marcei Tureczek, wykładowca i pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego.
5. „Wie ich als achtjähriger das Kriegsende 1945 in Sonnenburg erlebte”, „Zakończenie wojny w Sonnenberg (Słońsku) oczami ośmiolatka”



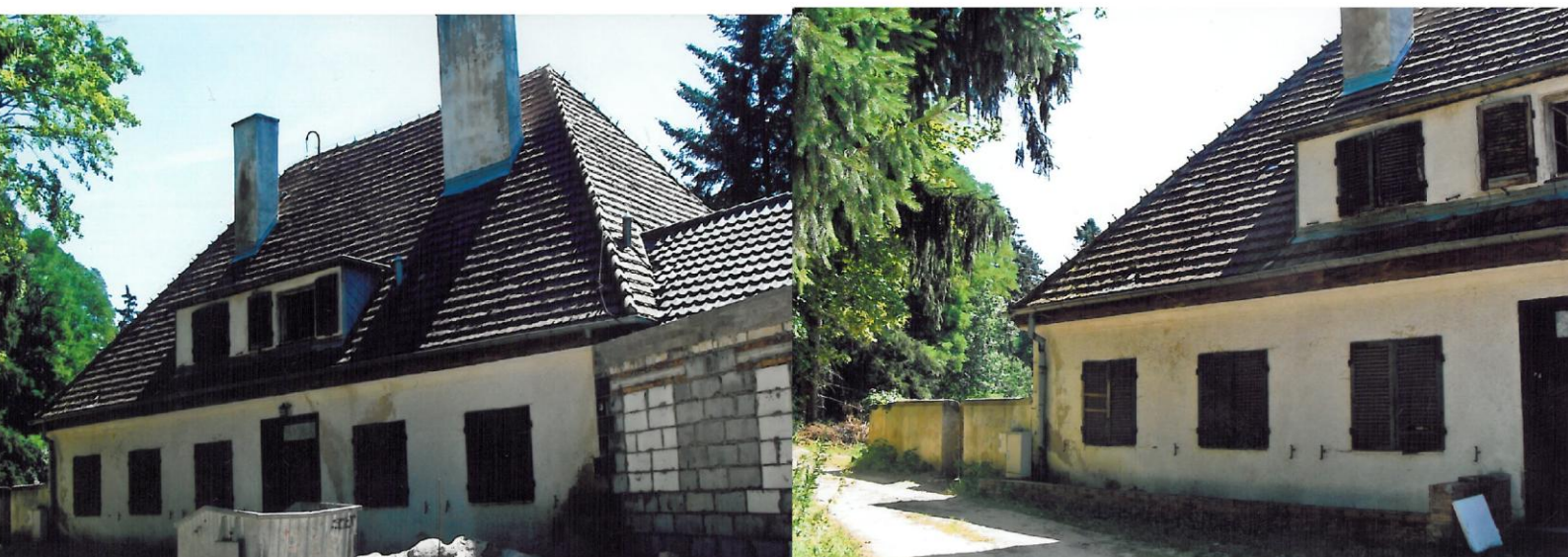
Referent: Rudolf - Egbert Nultsch, były mieszkaniec Sonnenburg.

VI polsko-niemiecka sesja popularno-naukowa zorganizowana w Centrum Współpracy Polsko-Niemieckiej wzbudziła jak zawsze duże zainteresowanie wśród sympatyków historii regionu z Polski i Niemiec, gromadząc około 60-u uczestników. Spośród gości z Niemiec przybyli m.in. Przewodniczący Związku Byłych Mieszkańców Powiatu Wschodniotorzymskiego (Oststernberger) Heimatkreis Heinz Habermann z małżonką, Sekretarz Związku Byłych Mieszkańców Powiatu Wschodniotorzymskiego Hans –Dieter Winkler, Kurator Haus Brandenburg Karl - Christoph von Stuenzner –Karbe z żoną, dr Helmut Munkow z żoną i synem, Friedrich Adolph Freiherr von Dellingshausen.

Stronę polską reprezentowali m.in. Przewodniczący Rady Miejskiej Sulęcina Leon Szczepański, Radne Rady Miejskiej Jadwiga Surudo-Szymczak i Danuta Szymańska, miejscowi artyści Eduard Diłanian oraz Jan Kmiec, a także Andrzej Chmielewski, regionalista i wydawca z Międzyrzecza. Przedstawione w trakcie sesji wykłady wzbudziły żywe zainteresowanie wśród zgromadzonych słuchaczy. Sesję poprowadził i w roli moderatora wystąpił Jacek Cieluch, a trwała ona od godz. 10:00 do 15:30.

**Nadesłała Maria Szpilewska
Sulęcín**





Zdjęcia z okolic dawnej Bajki II, 2009-2013 - koniec remontu